

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. CENA NUMERU 60 GROSZY

SAMORZĄD

TYGODNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU
TERYTORJALNEGO

Rok XXI.

Warszawa, 28 maja 1939 r.

nr 22



TREŚĆ NUMERU

- Witold Sommer.* — Zagadnienie podatku wyrównawczego.
Inż. Al. Praczyński. — Organizacja konkursów schludności
w miejscowościach letniskowych i zimowiskowych.
Mgr. Zdzisław Gałaczyński. — Problem budowy szkół.
Z. Dymecki. — Wypłata zaległych dodatków mieszkaniowych
nauczycielkom - mężatkom.
- Co piszą inni:
- A. — „Dlaczego wieś na próżno oczekuje na lekarzy“.
 - A. — „Domagamy się masowej budowy szkół“.
 - A. — „Jedziemy na szarwark“.

Przegląd orzecznictwa.
Sprawy bieżące.
Wiadomości gospodarcze.
Poradnik.
Przegląd wydawnictw.

WYDZIAŁ POWIATOWY W SARNACH

o g ł a s z a

K O N K U R S

na stanowisko architekta powiatowego

Wysokość uposażenia według umowy.

Kandydat winien posiadać:

- 1) obywatelstwo polskie,
- 2) wiek do 40 lat,
- 3) ukończone studia wyższe,
- 4) uprawnienie określone w art. 361 ustawy budowlanej.

Podanie wraz z metryką urodzenia, własnoręcznie napisanym życiorysem, odpisami świadectw, oraz dowodem odbycia służby wojskowej należy przesłać do Wydziału Powiatowego w Sarnach do dnia 15 czerwca 1939 r.

Posada do objęcia od zaraz.

Przewodniczący Wydz. Pow.

(—) *R. Jarocki.*

POTRZEBNY SEKRETARZ

Wydziału Powiatowego
w Łukowie

Wymagane wyższe studia
ekonomiczno-handlowe (S. G. H.)

lub prawnicze i co naj-
mniej 3 lata praktyki
w s a m o r z ą d z i e.

Podania należy kierować
do Wydziału Powiatowego

w Łukowie.

Posada do objęcia zaraz.

Warunki według umowy.

Wydział Powiatowy w Łukowie.

ZARZĄD GMINNY w RACHINIU POWIATU DOLIŃSKIEGO

o g ł a s z a

K O N K U R S

na stanowisko zastępcy sekretarza gminy

Od kandydatów wymagane jest:

- 1) obywatelstwo polskie,
- 2) nieprzekroczony 40 rok życia,
- 3) wykształcenie i praktyka, przewidziane w rozp. Min. Spraw Wewnętrznych z dnia 27. II 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr 18 poz. 144) wraz z późniejszymi zmianami.

Wynagrodzenie według umowy.

Posada do objęcia od zaraz.

Podania wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem i uwierzytelnionymi odpisami świadectw, wnosić należy do Zarządu gminnego w Rachiniu w terminie do 15 czerwca 1939 r.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Wójt: *T. Leśkiewicz.*

Długoletni sekretarz

jednej z gmin w Województwie
Poznańskim w Xc stopniu służ-
bowym i były urzędnik wydziału
powiatowego pragnie zmienić
swe dotychczasowe stanowisko.
Miejscowość obojętna.
Przyjmie również funkcję
r e f e r e n t a

w wydziale powiatowym, względnie odpowied-
nie stanowisko w poważnej firmie prywatnej.
Wiek 33 lat. Pierwszorzędne świadectwa z pracy
i referencje poważnych osób. Kwalifikacyjne
egzaminacje wymagane do stanowiska sekretarza
gminnego rozporządzeniem Min. Spr. Wewn.
z dnia 27. II. 1934 r. (Dz. U. R. P. nr. 18) posiada.

Łaskawe zgłoszenia kierować do
administracji tygodnika
„S A M O R Z Ą D“.

zas. 13458/21/22

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

<p>PRENUMERATA KWARTALNA 7.50 ZŁOTYCH.</p> <p>OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 Zł. NUMER POJEDYNCZY 60 GROSZY.</p> <p>KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020 Nr KONTA ROZRACHUNKOWEGO W URZ. P.-T. WARSZAWA I — 276.</p>	<p>REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA I. MARSZAŁKOWSKA (A 81a)</p> <p>REDAKCJI 8.79-77. ADMINISTRACJI 9.61-92.</p> <p>TELEFONY: —</p> <p>Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca.</p>	<p>Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł., 1/2 — str. 175 zł., 1/4 str. 87 zł 50 gr. Poza tekstem za str. 250 zł., 1/2 str. 125 zł., 1/4 str. 62 zł. 50 gr. Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia Instytucyj komunalnych (dostarczane bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł., 1/2 str. 60 zł., 1/4 str. 30 zł.</p>
--	---	---

Redaktor — Franciszek Branny

ROK XXI.

WARSZAWA, 28 MAJA 1939 r.

nr 22

TREŚĆ nr 22. Zagadnienie podatku wyrównawczego — *Witold Sommer*. Organizacja konkursów schludności w miejscowościach letniskowych i zimowiskowych — *Inż. Al. Praczyński*. Problem budowy szkół — *Mgr Zdzisław Gałaczyński*. Wypłata zaległych dodatków mieszkaniowych nauczycielkom — mężatkom — *Z. Dymecki*. Co piszą inni: „Dlaczego wieś na próżno oczekuje na lekarzy” — *A.* „Domagamy się masowej budowy szkół” — *A.* „Jedziemy na szarwark” — *A.* Przegląd orzecznictwa. Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Poradnik. Przegląd wydawnictw.

Zagadnienie podatku wyrównawczego

(Artykuł dyskusyjny)

Dnia 10 marca br. została uchwalona ustawa o zmianie ustawy o samoistnym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich (Dz. U. R. P. Nr 21, poz. 132), przedłużająca okres obowiązywania tego podatku, tym razem bez oznaczenia terminu jego wygaśnięcia. W ten sposób podatek wyrównawczy stracił ostatecznie charakter podatku tymczasowego, jaki niewątpliwie nadawały mu ustawa z dnia 27 lutego 1937 roku (Dz. U. R. P. Nr 16, poz. 104), która przestała obowiązywać 1 stycznia br., oraz projekt rządowy zgłoszony do izb ustawodawczych na ostatniej sesji, przewidujący przedłużenie okresu obowiązywania podatku na dwa lata. Tymczasowość podatku wyrównawczego była w pewnej mierze wyrazem uznania przez rząd i izby ustawodawcze zastrzeżeń, wysuwanych pod adresem tego podatku z różnych stron, potraktowania go jako zło konieczne, ale przejściowe. Stąd ustawa z 10 marca br. stoi w formalnej przynajmniej sprzeczności z zajmowanym dotychczas stanowiskiem. Jeżeli uchwalenie jej nie należy uważać za całkowitą rezygnację ze zmian w zakresie podatku wyrównawczego, to w każdym razie jest ono równoznaczne z odłożeniem tej sprawy do czasu zapowiedzianej przez rząd generalnej reformy finansów komunalnych.

Jako jedyne wytłumaczenie nasuwa się przypuszczenie, że przy obecnym stanie finansów gminnych w szczególności, a finansów samorządu ziemskiego w ogóle, nie potrafiono znaleźć lepszego sposobu na zapełnienie luk w budżetach gmin wiejskich. W związku z tym wydaje mi się pożyteczne raz jeszcze poddać ocenie podatek wyrównawczy.

Podatkowi wyrównawczemu postawiono dwa zasadnicze zarzuty. Jeden natury teoretyczno - skarbowej, podchodzący do zagadnienia z punktu widzenia położenia płatnika, który najlepiej ujęło okre-

ślenie podatku wyrównawczego. „podatkiem od ubóstwa”. Drugi, wysunięty przez rzeczników korzystającego z podatku samorządu gminnego, który podnosił niedostateczność wpływów, jakie z tego źródła otrzymały gminy wiejskie na zrównoważenie swych budżetów, przy czym podkreślał, że ta niedostateczność wpływów często występuje wówczas, kiedy potrzeby gminy wiejskiej w tym zakresie są szczególnie duże.

Obu tym zarzutom nie można odmówić słuszności, jednakże nie w całości.

Istniejące po zaborcach 4 różne systemy podatkowe w zakresie podatku gruntowego, które poza adaptacją w charakterze formalnym i technicznym nie doczekały się do dziś dnia bardziej zasadniczej reformy, w różnym stopniu w zależności od b. zaboru obciążały płatników danin tak państwowych, jak i komunalnych. Stan taki był nie do utrzymania w pierwszym rzędzie dla gmin wiejskich, których dochody prawno - publiczne są oparte prawie że wyłącznie na świadczeniach ludności rolniczej. W konsekwencji potrzeba było zwiększyć obciążenie podatkowe tam, gdzie było ono niedostateczne zarówno z punktu widzenia finansów gminy wiejskiej, jak i z punktu widzenia teoretyczno - skarbowego, a to celem równomiernego rozłożenia ciężarów publicznych w płaszczyźnie ogólnopaństwowej.

W tej płaszczyźnie trudno uznać określenie podatku wyrównawczego mianem „podatku od ubóstwa” za słuszne. W takim ujęciu podatek wyrównawczy jest podatkiem tylko od ubóstwa gminy, a nie od ubóstwa płatnika. Zmierając do wyrównania sytuacji finansowej gmin między b. zaborami, wyrównuje z drugiej strony obciążenie podatkowe ludności rolniczej w Polsce. Wyrównuje, a więc nie stwarza nowych obciążeń ponad normę przeciętną.

D 405/73/281

Przy tym — należy to podkreślić — wyrównuje w stopniu w wielu wypadkach niedostatecznym, o czym pisaliśmy już w Samorządzie (Nr 12/39). W płaszczyźnie międzydzielnicowej jest więc podatek wyrównawczy zupełnie zrozumiałą, z natury rzeczy wynikającą korekturą nierówności w systemie danin publicznych, pozostałych po zaborcach.

Być może, że właściwsze byłoby tutaj odpowiednie rozszerzenie granic, w ramach których rady gminne mogą uchwalać dodatek do państwowego podatku gruntowego, choćby z uwagi na to, że różnice w opodatkowaniu między b. zaborami dotyczą płatników tylko podatku gruntowego, podczas gdy podatek wyrównawczy obciąża również płatników podatku od nieruchomości i podatku przemysłowego. Być może również, że granice, jakie ustawa z 27 lutego 1937 roku nakreśliła w zakresie poboru podatku wyrównawczego dla poszczególnych b. zaborów, są niewłaściwe, że owe 75 gr. z ha w województwach poznańskim, 1 zł w województwach pomorskim i południowych, 1,75 zł w województwach wschodnich i 2,25 zł w województwach centralnych w nienależytym stopniu uwzględniają różnice w opodatkowaniu ludności rolniczej. W każdym jednak razie w tej czy innej formie problem wyrównania tych różnic będzie istniał tak długo, dopóki nie utrzymamy jednolitego systemu w zakresie państwowego podatku gruntowego. Ponieważ wymaga to uprzedniego zakończenia prac klasyfikacyjnych, a dalej opracowania odpowiednio zróżniczkowanej taryfy podatkowej, uwzględniającej obok wartości biologicznej gruntów lokalne warunki zbytu produktów rolnych, miejscowy poziom gospodarowania itp. momenty, decydujące o dochodowości gospodarki rolnej, które to prace potrwać prawdopodobnie z 6 do 8 lat — problem podatku wyrównawczego w powyższym ujęciu nic nie straci na aktualności za dwa lata, tzn. wówczas, kiedy zgodnie z zapowiedzią rządu ma być realizowana generalna reforma finansów komunalnych.

Ale jest jeszcze inna płaszczyzna, w której można rozpatrywać zagadnienie podatku wyrównawczego.

Na terenie tego samego powiatu spotyka się często gminy, nie pobierające wcale podatku wyrównawczego, oraz gminy, pobierające go w różnej wysokości, przy czym różnice przekraczają 1 zł z ha. Tego zjawiska nie da się już wytłumaczyć różnicami w systemie podatkowym, bo one na terenie powiatu nie istnieją. O pobraniu wyższej stawki podatku wyrównawczego decydują tutaj albo niska stawka podatku gruntowego, a tym samym i dodatku komunalnego do tego podatku, będąca w pierwszym rzędzie wykładnikiem wartości gruntu (też silne rozdrobnienie gospodarstw rolnych, które w znacznym stopniu poprzez zastosowanie regresji obniża wymiar państwowego podatku gruntowego i dodatku komunalnego), albo specjalne ciężary, jakie spoczywają na danej gminie, z racji np. szczególnie dużych zadań w dziedzinie opieki społecznej, zdrowia publicznego czy oświaty.

Byłoby niezgodnym z samym pojęciem samorządu, gdybyśmy wykluczali możliwość stanowienia przez reprezentujące miejscowe społeczeństwo rady gminne wyższych niż gdzieindziej świadczeń, które

byłyby wyrazem chęci podniesienia gminy, rozszerzenia zakresu jej działalności publicznej. Zupełnie inaczej jednak przedstawia się sprawa, gdy uchwalenie wysokich stawek podatku wyrównawczego jest spowodowane niskimi wpływami z innych źródeł, w szczególności z dodatku do państwowego podatku gruntowego. Te bowiem niskie wpływy z dodatku do państwowego podatku gruntowego są odpowiednikiem malej dochodowości gospodarstw rolnych, które wbrew wszelkiej logice obciążono wysokim świadczeniem dodatkowym — wysoką stawką podatku wyrównawczego. I tutaj w pełni występują złe strony podatku wyrównawczego. W tym ujęciu jest on niewątpliwie „podatkiem od ubóstwa“, obciążając silniej płatnika słabszego ekonomicznie; a dalej — w znacznej mierze chybia celu, szukając uzupełnienia niedoboru budżetowego tam, gdzie możliwości znalezienia odpowiednich środków finansowych są stosunkowo najmniejsze.

Rozwiązanie tego zagadnienia nie mieści się w ramach możliwości poszczególnych gmin. Wymaga ono pomocy z zewnątrz.

W tym punkcie zagadnienie podatku wyrównawczego wiąże się ściśle ze sprawą finansów powiatowych. Niewątpliwie związki powiatowe posiadają swoje zadania szczególne, które ciążyą na nich ze względu na to, że lepiej niż kto inny zapewniają ich wykonywanie, bądź też, że zadania te przerastają możliwości finansowe gmin. Jednakowoż nie mniej ważnym zadaniem związków powiatowych jest pomoc, jaką winny one okazywać gminom. Art. 34 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych mówi wprawdzie o tym, że „powiatowe związki samorządowe powinny ze swych dochodów udzielać zapomóg tym gminom wiejskim, których dochody, mimo wyzyskania wszystkich źródeł dochodowych, są tak szczupłe, że nie wystarczają na pokrycie wydatków bieżących“, ale jednocześnie nie daje na ten cel określonych dochodów. W rezultacie wobec ograniczonych możliwości finansowych związków powiatowych owe zapomogi nie wyniosły w budżetach związków powiatowych na rok 1938/9 nawet 1% wydatków zwyczajnych (nie biorąc pod uwagę związków powiatowych województw pomorskiego i poznańskiego, gdzie w dziale „świadczenia na rzecz innych związków samorządowych“ poważną pozycję stanowi podatek na rzecz związku wojewódzkiego), nie licząc nieznaczących na ogół subwencji o charakterze specjalnym.

Wielka szkoda. Bo właściwie rozwiązane zagadnienie tych zapomóg spełniłoby to, czego w żaden sposób podatek wyrównawczy dokonać nie mógł i nie może z podanych wyżej względów. Zdanie sobie sprawy z tego jest konieczne w obliczu bądź co bądź niedalekiej reformy finansów komunalnych.

Najlepszym — teoretycznie przynajmniej — rozwiązaniem byłoby zwiększenie zapomóg z Komunalnego Funduszu Pożyczkowo - Zapomogowego w takim stopniu, aby eliminowało potrzebę poboru podatku wyrównawczego. Ponieważ jednak na tak wydatną pomoc z tej strony liczyć nie można, nasuwa się rozwiązanie inne. Po pierwsze — omówione w pierwszej części artykułu zagadnienie wyrównania różnic w opodatkowaniu płatników podatku

gruntowego między b. zaborami należałoby przenieść na dodatek gminny do tego podatku. Po drugie — w miejsce gminnego podatku wyrównawczego należałoby stworzyć obciążający te same trzy kategorie płatników powiatowy podatek wyrównawczy. Uchwalany przez radę powiatową według tej samej stawki dla całego powiatu, byłby przez nią przydzielany gminom w zależności od wysokości deficytu

budżetowego. Rozłożenie ciężarów, związanych z deficytowością pewnych gmin na wszystkie gminy powiatu, z jednej strony gwarantowałoby w większym niż dotychczas stopniu znalezienie potrzebnych funduszy, z drugiej zaś zmniejszyłoby możliwość nadmiernego opodatkowania w gminach deficytowych.

Witold Sommer.

Organizacja konkursów schludności w miejscowościach letniskowych i zimowiskowych

Zapoczątkowana w województwie krakowskim przed kilku laty akcja pobudzenia współzawodnictwa u ludności wiejskiej w należyтым utrzymaniu i wyposażeniu mieszkań i zagród, w których znajdują pomieszczenie letnicy i uczestnicy wczasów oraz wprowadzenie t. zw. konkursów schludności zatacza z każdym rokiem coraz to szersze kręgi, dając coraz to lepsze wyniki.

Dość wspomnieć, że udział współzawodników stale się wzmacnia, że oprócz nagród, mających bezsprzeczną wysoką wartość moralną, lecz raczej tylko symboliczny charakter, jak dyplomy uznania rozdawane laureatom konkursu, organizujące te konkursy samorządy powiatowe i związki letniskowe wyznaczają także nagrody w naturze w postaci sprzętów gospodarczych i mieszkaniowych, a ostatnio również nagrody pieniężne, że zagrody i mieszkania wyróżnione na konkursach korzystają z poparcia gminnych komisji letniskowych przy akwizycji letników i że wreszcie akcja ta spotkała się także z przychylnym poparciem Wydziału Turystyki Ministerstwa Komunikacji, które również z roku na rok udziela z kredytów państwowych coraz to wyższej dotacji na fundowanie nagród konkursowych w gotówce.

Ten ostatni sposób nagradzania zwycięzców w konkursach wydaje się istotnie najbardziej odpowiedni, jeśli się zważy:

1) że warunki konkursu są dość ciężkie, gdyż stawiają gospodarstwu wiejskiemu postulat przystosowania poziomu jego pomieszczeń mieszkalnych do poziomu wymogów mieszkańca miasta i że pełne zadośćuczynienie temu postulatowi zmusza gospodynię i domowników do wielkiej uwagi i wyłożonej pracy przy porządkach domowych i utrzymaniu schludności własnej i dzieciarni, a wreszcie sprzętów, statków oraz naczyń gospodarczych. Dzieje się to często kosztem skrócenia skąpych godzin spoczynku własnego przy notorycznym przeciążeniu pracą domową kobiet na wsi, a nierzadko pociąga za sobą nawet wydatki gotówkowe w granicach szerszych, niżby szczupły wiejski budżet domowy pozwalał, na szczotki, ścierki, mydło, bielenie itd.

2) że realny zmysł mieszkańców wsi musi mieć warunki doszukania się istotnych, a nie abstrakcyjnych motywów, któreby potrafiły rozbudzić nieco przyciężką z natury inicjatywę i zachęcić do wzięcia udziału w konkursie i że nagrody, jakie może zdobyć, będą stanowiły podstawę, a w każdym razie

ułatwienie do dalszej pracy i wkładów w gospodarstwo dla coraz to lepszego przysposobienia go do przyjęcia gości z miasta.

Równocześnie z powyższymi refleksjami nasuwa się uwaga, że ramy konkursów, zamykające się, jak obecnie, w granicach gminy lub powiatu, winny doznać rozszerzenia, tak aby współzawodnikom otworzyć możliwość porównania swych wysiłków nie tylko w obrębie swego miejsca zamieszkania w warunkach przeciętnie takich samych dla całej najbliższej okolicy, lecz aby mogły odbywać się także konkursy międzypowiatowe i międzywojewódzkie, do których, używając terminów, przyjętych w sferach sportowych, następowałaby eliminacja po jednym z najlepszych współzawodników z powiatów i województw.

Ponadto byłoby wskazane dążyć, aby konkursy czystości i schludności poszczególnych pomieszczeń mogły z czasem zamienić się na zawody całych osiedli letniskowych między sobą i dopiero osiągnięcie tego etapu współzawodnictwa mogłoby dać poważne wyniki dla ruchu letniskowego i wczasów.

Zbyteczne byłoby przytaczanie tu jeszcze jakichkolwiek dalszych motywów dla przekonania, że taka organizacja konkursów obudziłaby największe zainteresowanie w kołach, które w nich biorą udział jako potężna dźwignia ambicji i chęci współzawodniczenia, które to właściwości w sferach wiejskich odgrywają poważną rolę, a które u zorganizowanych i wyrobionych już nieco mieszkańców wsi należy podtrzymać i dodać im należytej podniety.

Zaznaczam, że eliminacja uczestników i rozstrzygnięcie tak pomyślanego ogólnopolskiego konkursu schludności mogłoby wejść w skład programów dorocznie odbywających się uroczystości regionalnych lub tradycyjnych, jak Święto Gór, Święto Morza i obchodów urządzanych przez organizacje rolnicze, a wręczenie np. nagrody ogólnopolskiej mogłoby następować corocznie w czasie Święta Dożynków.

Ramy niniejszego artykułu są zbyt wąskie, aby wchodzić w szczegóły i kreślić szemat prac, które w związku z organizacją konkursów na wszystkich stopniach tj. powiatowym, wojewódzkim i końcowym ogólnopolskowym muszą być dokładnie przemyślane i wykonane. Ważniejszą rzeczą będzie postarać się o to, aby zainteresowane organizacje tj. związki letnisk i zimowisk porozumiały się ze sobą do podjęcia wspólnej i jednolitej akcji w tym kie-

runku we wszystkich województwach i regionach, aby poparły ją zainteresowane instytucje jak np. Państw. Instytut Kultury Wsi oraz wreszcie, aby czynnik nadrzędny turystyki i ruchu lotniskowego w Polsce tj. Wydział Turystyki Ministerstwa Komunikacji otoczył te poczynania swą opieką i udzielił pomocy przez ustanowienie nagród w stosownej wysokości na nagrody wojewódzkie i na nagrodę rządową dla zwycięzcy w konkursie ogólnie - państwowym. Za tym muszą iść odpowiednie dotacje ze strony powiat. związków samorządowych, Związku Powiatów R. P., izb rolniczych itd. na nagrody w gminach i powiatach.

Można więc stwierdzić z pełnym przekonaniem o słuszności, że tak pojęte i należycie zorganizowane konkursy będą stanowić pożyteczne uzupełnienie akcji, zmierzającej do polepszenia zewnętrznego i wewnętrznego wyglądu naszych osiedli, prowadzonej z nieugiętą konsekwencją przez Szefa Rządu i że dzięki zespolonym wysiłkom w tym kierunku uda się wydobyć ze społeczeństwa bez stosowania rygorów karnych, lecz przez pobudzenie szlachetnych ambicji, osiągnięcie przyświecającego tu celu: podniesienia kultury szerokich warstw naszego społeczeństwa.

Inż. Al. Praczyński.

Problem budowy szkół

(Artykuł dyskusyjny).

Sprawa budowy szkół, jako problem zasadniczej wagi w życiu państwowym, jest przedmiotem szczególnej troski wszystkich czynników, zainteresowanych w rozwiązaniu tego problemu.

Wśród tych czynników pierwsze miejsce zajmuje oczywiście samorząd, na którego barki spadł w 100% ciężar budowy szkół powszechnych, wbrew pierwotnym założeniom ustawowym, przewidującym udział Skarbu Państwa w tej akcji. Trzeba przyznać, że związki samorządowe szczególnie w ostatnich latach nad podziw dobrze wywiązują się z tego zadania, głównie dzięki wybitnemu wzrostowi zainteresowań ludności wiejskiej dla sprawy podniesienia oświaty i upowszechnienia kultury. To wzrastające zainteresowanie i uświadomienie rodzi wzmoczoną ofiarność wsi na rzecz akcji budowy szkół, która dochodzi nieraz do imponujących i zadziwiających rozmiarów.

Na temat sprawy budowy szkół napisano już w prasie samorządowej i codziennej bardzo wiele. Większość jednak głosów ograniczała się do stwierdzenia, że samorząd własnymi siłami nie rozwiąże problemu budowy szkół i do wołania o pomoc z tych czy innych źródeł.

W niniejszym artykule o charakterze dyskusyjnym pragnę podejść do tego tak wielostronnie już omawianego problemu z innej zupełnie strony. Wychodząc bowiem z założenia, że Państwo wobec silnego zaangażowania się inwestycyjnego w okręgach przemysłowych, nie będzie mogło w ciągu najbliższych lat popierać finansowo jakichkolwiek przedsięwzięć inwestycyjnych na terenach, odległych od ośrodków przemysłowych, pragnę rozważyć, czy i w jaki sposób związki samorządowe na tych właśnie terenach mogą własnymi siłami rozwiązać problem budownictwa szkolnego.

W rozważaniach tych punktem wyjściowym będzie stwierdzenie faktu, że zainteresowane związki samorządowe muszą ten problem, jako niecierpiący żadnej zwłoki, rozwiązać własnymi środkami bez oczekiwania na ewntualną pomoc z tego czy innego źródła, na pytanie zaś, czy mogą go rozwiązać, dają odpowiedź twierdzącą doświadczenia jednego z najbardziej na pd. wschód wysuniętych powiatów wo-

jewództwa tarnopolskiego, na których te uwagi opieram.

Zasadniczym postulatem w realizacji tego doniosłego i trudnego do rozwiązania problemu będzie zespolenie wszystkich środków i możliwości, jakimi związki samorządowe mogą w akcji budownictwa szkolnego dysponować, wyzyskanie ich w najszerszym zakresie i podporządkowanie jednemu sprawnemu odpowiedzialnemu ośrodkowi dyspozycji. Nie chodzi bynajmniej o centralizację, która w pracach samorządu nigdy nie dała dobrych rezultatów, ani o zabijanie inicjatywy najniższych komórek samorządowych, powołanych w pierwszym rzędzie do realizowania budowy szkół, ale o pobudzenie tej inicjatywy, właściwe pokierowanie nią, o wyzwolenie najbardziej twórczych sił i myśli, drzemających nie w najbardziej zapomnianej gromadzie. Z tych założeń wychodząc, uważam, że program budowy szkół w każdym powiecie obliczony na szereg lat, oraz plan sfinansowania każdej budowy musi być opracowany na szczeblu powiatowym przez wydział powiatowy, który będzie spełniał rolę, pewnego rodzaju kuratorium budowy szkół powszechnych w powiecie. Oczywiście, że opracowywanie indywidualnych planów dla poszczególnych miejscowości będzie się odbywało przy udziale organów kolegialnych zainteresowanych gmin, a wydział powiatowy będzie spełniał tylko rolę czynnika koordynującego i nadzorującego.

Po ustaleniu w drodze ankiety i naocznego stwierdzenia warunków lokalnych — programu najpilniejszych inwestycji w zakresie budownictwa szkolnego, zadaniem wydziału powiatowego będzie sporządzenie względnie zamówienie planów budowy i kosztorysów dla każdej budowy. Tej sprawy nie można pozostawić czynnikiem lokalnym, nie zawsze doceniającym ważność sporządzenia odpowiedniego planu zarówno z punktu widzenia potrzeb szkolnych, jak i estetyki czy architektury (zharmonizowanie budynku z otoczeniem, stylem regionalnym itp.).

Drugim ważnym, a nawet najważniejszym etapem realizacyjnym będzie sporządzenie planów finansowych, które będą różne w poszczególnych ośrodkach, zależnie od ich zamożności, ofiarności, zasobów naturalnych materiałów budowlanych itp.

Tu przede wszystkim znajdzie zastosowanie zasada zespolenia wszystkich środków i możliwości, które są — jak twierdzą — mimo wszystko duże. Wchodzi tu w grę: zapasy kamienia i piasku znajdującego się w bardzo wielu gromadach, cegielnie polowe, ustawowe świadczenia w naturze (od płatników w. własności także w materiałach budowlanych), dobrowolne świadczenia ludności na budowę szkoły (bardzo cenne i bogate źródło), dotacja budżetowa gminy (przede wszystkim dawne kredyty na dodatki mieszkaniowe), pożyczka T-wa Pop. Bud. Publ. Szkół Powsz., drzewo z Lasów Państwowych na warunkach kredytowych i wreszcie pomoc finansowa pow. zw. sam. Właściwe i umiejętne zespolenie i wykorzystanie tych wszystkich źródeł umożliwi, jak wskazują doświadczenia — opracowanie w każdym niemal wypadku (wyłączając wyjątkowo małe i biedne osiedla) realnego planu finansowego budowy szkoły, obliczonego, na 2 — 4 lat.

Ustawa o świadczeniach w naturze na niektóre cele publiczne wyposaża gminy w bardzo znaczny zasób środków finansowych (tzw. obciążenia na cele specjalne), które umiejętnie wykorzystane stają się trzonem każdego planu finansowego budowy szkoły. Świadczenia dobrowolne ludności w znanych mi wypadkach sięgają kwoty 10 zł — od 1 morga użytków rolnych. Rozmiar ich i realizacja pozostają w ścisłym związku ze stopniem wyrobienia obywatelskiego ludności i zależą od tego, czy inicjatywa budowy wyszła od dołu w wyniku zrozumienia jej konieczności, czy też została narzucona, czego należy bezwzględnie unikać.

Kredyt w postaci drzewa z Lasów Państwowych jest poważnym udogodnieniem w akcji budowy szkół, mimo szeregu trudności i bardzo powolnego wykonywania przez Dyрекcję L. P. zamówień. Zasady polityki kredytowej T-wa Pop. Bud. Publ. Szkół Powsz. powinny być bezwzględnie uzgodnione z wydziałami powiatowymi i wtedy tylko mogą wydać pozytywne rezultaty. Polityka kredytowa tego Towarzystwa powinna być bezwzględnie przedstawiona na subwencjonowanie w większym niż dotychczas zakresie przedsięwzięć tych właśnie związków sam., które nie mogą liczyć na żadną pomoc ze Skarbu Państwa.

Specjalnego omówienia wymaga sprawa pomocy finansowej pow. zw. sam. w akcji budowy szkół. Jakkolwiek budowa szkół nie leży w zakresie bezpośredniej działalności pow. zw. sam., to jednak wobec szczupłości źródeł finansowych gromad i gmin pomoc taka okazuje się w większości wypadków niezbędną. Najlepszą formą pomocy jest, — zdaniem moim — pomoc kredytowa w ramach specjalnie zorganizowanego funduszu pożyczkowego względnie inwestycyjnego. W powiecie, na którego doświadczeniach oparłem treść moich wywodów, powstał fundusz taki przed 3 laty pod nazwą Pow. Funduszu Inwestycyjnego. Fundusz ten, jako wyodrębniony z rachunkowości pow. zw. sam., rządzi się odrębnym statutem, uchwalonym przez radę powiatową. Kapitał zakładowy wynosił 30.000 zł — i składał się z udziału pow. zw. sam. w wysokości 26.000 zł — i gmin wiejskich w kwocie 4.000 zł — uiszczonych w ciągu 3 lat. Fundusz przyznaje pożyczki w wysokości od 1.000 zł do 5.000 zł na

poszczególne inwestycje budowlane, których plan i kosztorys zaaprobowany został przez wydział powiatowy, a kwota przyznanej pożyczki stanowi jedynie uzupełnienie sumy kosztorysowej (zasada finansowania wyłącznie przedsięwzięć realnych).

Pożyczki są 10-letnie z oprocentowaniem 1% p. a. z tym, że spłata rozpoczyna się w 3-cim roku od zaciągnięcia pożyczki i że na podstawie skryptu dłużnego wydział powiatowy, który jest administratorem funduszu, ma prawo w razie niewpłacenia którejkolwiek raty do dnia 1.XII. każdego roku potrącić ją z inkasowanych na rzecz danej gminy dodatków komunalnych. Przepis ten zapewnia stałe odnawianie funduszu i dostarczanie środków na nowe inwestycje przy minimalnym obciążeniu dłużniczych gmin.

Ta forma pomocy finansowej w akcji budowy szkół dała już w pierwszych latach istnienia funduszu bardzo poważne rezultaty. Przy pomocy kredytowej powiatowego funduszu inwestycyjnego i zastosowaniu zasady zespolenia środków, oddano do użytku w tym czasie 2 budynki szkolne, zaś 17 budynków (w tym 5 — 1-piętrowych) znajduje się w budowie, z czego 7 nakryto dachem.

Rozpowszechnienie akcji tworzenia pow. funduszy inwestycyjnych względnie pow. funduszy budowy szkół uważam za bardzo celowe, przy czym zasilenie tych funduszy odpowiednimi dotacjami z zewnątrz byłoby ze wszech miar wskazane.

Zdaniem moim najodpowiedniejszą formą pomocy byłaby dotacja, względnie pożyczka długoterminowa (dla zamożniejszych pow. zw. sam.) z Kom. Funduszu Pożyczkowo - Zapomogowego.

I wreszcie etap trzeci programu budowy szkół w każdym powiecie — to realizacja poszczególnych planów w poszczególnych miejscowościach.

Realizacja każdego przedsięwzięcia zależy przede wszystkim od ludzi tj. od realizatorów, a zatem najlepsze warunki lokalne i finansowe mogą być zmarnowane przez nieodpowiednich i mało aktywnych ludzi, jak z drugiej strony aktywność i inicjatywa dzielnych jednostek w zarządach czy radach gminnych jakże często uzupełniają niedostateczne środki finansowe.

Sprawa organizacji i propagandy — to w każdym przedsięwzięciu inwestycyjnym sprawa najważniejsza. Prawie każdy działacz samorządowy przekonał się o tym, jak wielką rolę w postępie prac inwestycyjnych (drogowych czy budowlanych) odgrywa czynnik propagandowy, np. t. zw. „święta pracy“, czy dni bezpłatnej robocizny, w których wszystkie sfery miejscowego społeczeństwa biorą bezpośredni udział w pracy fizycznej przy budowie szkoły, domu ludowego, czy drogi. — Ale najważniejszym czynnikiem propagandowym jest widoczny postęp przedsięwziętych prac inwestycyjnych. Stąd głównym dążeniem związków samorządowych, podejmujących budowę szkoły powinno być doprowadzenie budowy w pierwszym roku pracy pod dach. Przerwanie robót po założeniu fundamentów względnie po wybudowaniu części murów wpływa deprymująco na zainteresowanych w budowie mieszkańców wsi i osłabia ich ofiarność, jak z drugiej strony sprawna organizacja prac inwestycyjnych i widoczny postęp robót wpływa na wzmożenie

tej ofiarności i zainteresowania ludności, która w wyrastającej na jej oczach budowie widzi zaspokojenie swych najbardziej żywotnych potrzeb i dążeń, a także właściwe zużycie złożonych z niemałym nieraz uszczerbkiem osobistym pieniędzy.

Ten sam moment emocjonalny odgrywa decydującą rolę w dalszych postępach budowy, t. j. w wykańczeniu etapami poszczególnych sal szkolnych. Zresztą tu troska o odpowiednie warunki nauki dla własnych dzieci odgrywa również niepoślednią rolę.

Sprawa wyposażenia nowych szkół to już zagadnienie zupełnie odrębne i jak w akcji wznoszenia budynków szkolnych wypowiedziałem się za koniecznym w dzisiejszych warunkach podjęciem tej akcji własnymi siłami przez związki samorządowe, tak w tym wypadku uważam, że Skarb Państwa powinien zna-

leźć środki na wewnętrzne urządzenie każdego nowego budynku szkolnego.

Reasumując — stwierdzam, że wobec rażących braków i zaniedbań w dziedzinie budownictwa szkolnego związki samorządowe muszą podjąć zrealizowanie tego zagadnienia własnymi siłami bez wycieknięcia na pomoc Skarbu Państwa. Właściwe jednak rozwiązanie tego problemu zależy w pierwszym rzędzie od zrozumienia jego doniosłości przez kierowników związków samorządowych i członków ich organów kolegialnych, oraz od harmonijnego zespolenia wysiłków związków samorządowych wszystkich stopni w realizacji hasła: „Każde polskie dziecko w odpowiedniej, jasnej, zdrowej i nowoczesnej szkole“.

Mgr Zdzisław Gałaczyński.

Wypłata zaległych dodatków mieszkaniowych nauczycielkom — mężatkom

Kwestia, wypłaty dodatku mieszkaniowego za okres od 1.IV.34 do 31.III.38 r. dla nauczycielek publicznych szkół powszechnych, których mężowie są nauczycielami i otrzymywali przed wejściem w życie ustawy z dn. 29 marca 1938 r. o przejęciu przez Skarb Państwa wypłaty dodatku na mieszkanie dla nauczycieli publicznych szkół powszechnych (Dz. U. R. P. Nr 21, poz. 172), od gmin mieszkania względnie dodatek mieszkaniowy, stała się przyczyną wielu sporów i nieporozumień między nauczycielkami, a gminami oraz powodem wielu spraw przed N. T. A, trwających do dziś dnia.

Otóż wypłata dodatku mieszkaniowego dla nauczycieli została oparta na art. 11. ustawy z dn. 17 lutego 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych (Dz. U. R. P. Nr 18, poz. 143) w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 3 grudnia 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr 86, poz. 662), który nakłada na gminy obowiązek dostarczania bezpłatnie mieszkań nauczycielom publicznych szkół powszechnych. Nauczyciel może nie przyjąć dostarczonego mu mieszkania, znajdującego się w budynku nie przeznaczonym na cele szkolne. W wypadku, gdy gmina nie dostarczy nauczycielowi szkoły powszechnej mieszkania, lub gdy nauczyciel nie przyjmie mieszkania, zaofiarowanego mu w budynku, nie przeznaczonym na cele szkolne, gmina wypłaca mu dodatek mieszkaniowy w wysokości i na zasadach, określonych dla funkcjonariuszów państwowych.

Opierając się na powyżej przytoczonych przepisach prawnych, które jak z nich wynika, traktowały dodatek mieszkaniowy jako przywiązany do stanowiska nauczycielskiego i nie wyłączały nauczycielek zamężnych od prawa pobierania tego dodatku, gminy wypłacały dodatek mieszkaniowy nauczycielkom zamężnym również w wypadkach, gdy ich mężowie nauczyciele otrzymywali mieszkanie od gminy lub pobierali dodatek mieszkaniowy.

Tymczasem w związku z wejściem w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 28

października 1933 r. o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych (Dz. U. R. P. Nr 86, poz. 663) nasunęły się wątpliwości, czy należy nadal dostarczać nauczycielom publicznych szkół powszechnych mieszkań, a w zamian niedostarczonego mieszkania wypłacać dodatki. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w okólniku z dn. 20 lutego 1934 r. (Dz. U. Min. Spr. Wewn. Nr 5, poz. 47) stanęło na stanowisku, iż rozporządzenie Prezydenta R. P. z dn. 28 października 1933 r. nie uchyliło postanowień art. 11 ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych i wobec tego dodatek mieszkaniowy winien być wypłacany nadal.

Jednocześnie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podało w tymże okólniku zasady, na jakich ma się opierać preliminarz w budżetach na rok 1934/35 odpowiednich sum na dostarczanie mieszkań nauczycielom publicznych szkół powszechnych, ewentualnie na wypłatę dodatku mieszkaniowego.

Między innymi okólnik ten wyjaśnia, że w razie otrzymania przez nauczyciela mieszkania w budynku, przeznaczonym na cele szkolne, żona jego nauczycielka, żyjąca z nim we wspólności małżeńskiej, dodatku nie otrzymuje, gdy korzysta z bezpłatnego mieszkania, dostarczonego przez gminę jej mężowi, z którym zgodnie z postanowieniami prawa cywilnego obowiązana jest razem mieszkać.

To samo ma miejsce i w tych wypadkach, jeżeli każde z małżonków pracuje w innej szkole, jednakże w tej samej miejscowości. Gmina zostaje zwolniona od obowiązku wypłacania dodatku żonie nauczycielce, skoro dostarczyła mieszkania jej mężowi nauczycielowi w budynku szkolnym, gdyż rozporządzenie mówi o „budynku przeznaczonym na cele szkolne“ w ogólności, nie zastrzega zaś, że nauczyciel musi otrzymać mieszkanie w budynku szkoły, w której udziela nauki.

Przytoczone przez nas zasady okólnika z dn. 20 lutego 1934 r. stały się kością niezgody między nauczycielkami - mężatkami, a gminami, które z dn. 1.IV.1934 r. przestały wypłacać im dodatki mieszka-

niowe. Stanowisko gmin poparło Ministerstwo W. R. i O. P., co wyraziło się w tym że inspektoraty szkolne odmawiały nauczycielkom zamieszkującym przy mężach, w przypadku, gdy mężowie ich byli również nauczycielami, prawa do poboru dodatku mieszkaniowego.

Jednakże Najwyższy Trybunał Administracyjny nie podzielił wywodów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, wyrażonych w okólniku z dn. 20 lutego 1934 r. i zajął w całym szeregu wyroków stanowisko im przeciwnie.

I tak np. w wyroku z dn. 29 listopada 1935 r. L. rej. 1445/35 N. T. A. uznał co następuje:

„Rozporządzeniem Rady Ministrów z 30.VII.1924 r., poz. 673 Dz. Ust. został ustanowiony dodatek mieszkaniowy dla wszystkich funkcjonariuszy państwowych w rozumieniu art. 1 ustawy uposażeniowej z 9.X.1923 r. poz. 924. Dz. Ust. — zatem i dla nauczycieli, przy czym w myśl art. 1 ustawy z dn. 1.VII.1926 r. poz. 873/32 r. Dz. Ust., przez nauczycieli należy także rozumieć nauczycielki.

Obowiązek wypłacania dodatku mieszkaniowego dla nauczycieli publicznych szkół powszechnych, zgodnie z brzmieniem art. 11 ustawy z dn. 17.II.1922 r., poz. 143 Dz. Ust. i art. 1 ustawy z tejże daty, poz. 144 Dz. Ust. przeszedł na gminy i obszary dworskie z mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 3.XII.1930 r., poz. 662 Dz. Ust., które to rozporządzenie stwarza dla gmin i obszarów dworskich obowiązek zasadniczy dostarczania nauczycielom w pierwszym rzędzie bezpłatnego mieszkania, a dopiero w razie niedostarczenia mieszkania, obowiązek zastępczy — wypłacania dodatku mieszkaniowego.

Ponadto z przepisów powyższego rozporządzenia... wynika, że gmina tylko w jednym wypadku nie ma obowiązku wypłacać dodatku na mieszkanie nauczycielowi względnie nauczycielce szkoły powszechnej, a mianowicie, gdy zaofiarowała mieszkanie w budynku szkolnym i mieszkanie to przez nauczyciela względnie nauczycielkę nie zostało przyjęte. Innych wyjątków w tej mierze ustawa nie zna.

W dalszym ciągu swych rozważań N. T. A. z uwagi na to, że w chwili wydania zaskarżonego orzeczenia wstrzymującego nauczycielce, zamieszkującej z mężem - nauczycielem na podstawie okólnika Min. Spr. Wewn. z dn. 20 lutego 1934 r. wypłatę dodatku mieszkaniowego, obowiązywało rozporządzenie Prezydenta R. P. z dn. 3.XII.1930 r., a nadto żaden z przepisów, w szczególności przepis § 3 rozp. Rady Ministrów z dn. 30.VII.1924 r., poz. 673 Dz. Ust. nie wyłącza nauczycielek zamężnych od prawa pobierania dodatku na mieszkanie, należnego im z tytułu pełnionego obowiązku nauczycielskiego, doszedł do wniosku „że fakt korzystania przez męża z mieszkania dostarczonego przez gminę, względnie

pobierania dodatku mieszkaniowego nie pozbawia żony prawa do pobierania przez nią tegoż dodatku“.

Jak wiadomo na podstawie art. 1 ustawy z dn. 29 marca 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr 21, poz. 172) Skarb Państwa od dn. 1.IV.1938 r. przejął wypłatę dodatku mieszkaniowego dla nauczycieli, do której były zobowiązane gminy wiejskie. Z uwagi jednak na stanowisko N. T. A. oraz w związku z wątpliwościami, jakie powstały w terenie na skutek rozbieżności między stanowiskiem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych a N. T. A. w sprawie wypłaty dodatku z przed 1.IV.38 r., Ministerstwo Spr. Wewn. wydało okólnik Nr 14 z dn. 27 marca 1939 r. (Dz. Urzęd. Min. Spr. Wewn. Nr 7, poz. 44), którym zniosło okólnik z dn. 20 lutego 1934 r. i wyjaśniło, że dodatek mieszkaniowy należy się nauczycielce nawet w wypadku, gdy mąż nauczycielki otrzymuje mieszkanie bezpłatne lub dodatek mieszkaniowy. Tenże okólnik, w punkcie 10 przewiduje, że wyjaśnienia w nim zawarte odnoszą się do gmin wiejskich co do dodatku mieszkaniowego, z którego wypłatą dotychczas zalegają.

Okólnikiem tym została unormowana zgodnie ze stanowiskiem N. T. A. sprawa wypłaty dodatku mieszkaniowego nauczycielkom mężatkom i zostało wyjaśnione, że zgłaszane obecnie pretensje nauczycielek z tytułu zaległych dodatków mieszkaniowych, należnych im do dn. 31.III.38 r., tj. do czasu wejścia w życie ustawy z dn. 29 marca 1938 r., gminy miejskie są obowiązane zaspakajać.

W związku z tym jednak powstaje nowa i trudna sytuacja dla gmin, albowiem okólnik nakazujący wypłatę zaległości, stwarza podstawy nauczycielkom-mężatkom do żądania wypłaty dodatku mieszkaniowego za kilka lat wstecz. Zaległości w regulowaniu tego dodatku nie powstały z winy gmin, lecz były i są jedynie wynikiem stanowiska Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Władz szkolnych, które, odmawiając nauczycielkom mężatkom prawa do poboru dodatku mieszkaniowego, zwolniły tym samym gminy z wstawienia odpowiednich sum do budżetów na ten cel.

W chwili obecnej wytwarza się sytuacja tego rodzaju, że gminy będą zmuszone wypłacać dodatki mieszkaniowe za lata poprzednie, mimo to, że nie posiadają w budżetach odpowiednich sum na wydatki z tym związane.

Ponieważ kwoty, przypadające na wypłatę zaległych dodatków mieszkaniowych, mogą w wielu wypadkach być dość znaczne, co może przyczynić się do zachwiania równowagi budżetowej całego szeregu gmin, przeto było by celowe i wskazane, aby władze nadzorcze (w tym wypadku Min. Spr. Wewn.) udzieliły wskazówek co do praktycznego stosowania okólnika z dn. 27 marca 1939 r.

Z. Dymecki.

Co piszą inni

„Dlaczego wieś na próżno oczekuje na lekarzy“

Pod powyższym tytułem zamieścił „Głos Narodu“ z dn. 23 maja br. artykuł podpisany przez ak.,

nadesłany z kół lekarskich, w którym omówiony jest obowiązek zmuszania lekarzy do osiedlania się

na wsi, wynikający z uchwalonej w ubiegłym roku ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta R. P. o wykonywaniu praktyki lekarskiej. Do ustawy tej wydane zostało rozporządzenie wykonawcze Ministerstwa Opieki Społecznej z dn. 18 kwietnia br.

„W początkowych projektach rozporządzenia wykonawczego pomieszczono przepisy, które lekarza osiadłego na prowincji uczyniłyby na przeciąg lat dwóch po prostu niewolnikiem. Pierwotny projekt rozporządzenia wykonawczego przewidywał, że dwuletnią praktykę na wsi winien lekarz odbyć nieprzerwanie. Wyjątek miały stanowić czterotygodniowy urlop wypoczynkowy, ćwiczenia wojskowe, choroba trwająca nie dłużej niż 3 miesiące, oraz przerwy okolicznościowe trwające krócej niż 3 dni. Według tych rygorystycznych projektów lekarz osiadły na prowincji miałby obowiązek zawiadomić każdorazowo starostwo o wszelkich przerwach w wykonywaniu praktyki, trwających dłużej niż trzy dni. Ostatni warunek trudno byłoby pogodzić z pojęciem wolnego zawodu za jaki zawód lekarski do tej pory uchodzi.

Zaden z powyższych pomysłów nie znalazł miejsca w rozporządzeniu wykonawczym Min. O. S. do rozporządzenia o wykonywaniu praktyki lekarskiej, a to na skutek perswazji kół lekarskich, które już w czasie dyskusji w Senacie wysuwały konieczność ustawowego przyścia z pomocą lekarzom osiedlającym się na wsi

przez zwolnienie ich na okres lat dwóch od podatków państwowych i komunalnych, zapewnienie im odpowiednich mieszkań i t. d., a później dopiero uwzględniły możliwość nakładania na nich mniej, lub więcej uciążliwych obowiązków. — Ponieważ ustawodawca proponowanych ulg nie uwzględnił, w związku z tym uważał za stosowne osłabić rygorystyczne przepisów o praktyce lekarskiej“.

Oslabienie tych rygorów idzie w tym kierunku, że wyłącza od odbywania praktyki lekarzy, którzy przez pięć lat odbywają praktykę w szpitalach i w wojsku; następnie daje im możliwość rozłożenia tej praktyki na raty.

„Wymienione, oraz inne, mniejsze „szczyby“ w rozporządzeniu o wykonywaniu praktyki lekarskiej sprawią, że w okresie najbliższych lat trzech nie jedna wieś polska na próżno będzie oczekiwała na lekarza, przy czym podkreślić należy, że wina tego stanu rzeczy nie leży po stronie świata lekarskiego, który ze zrozumieniem odnosi się do sprawy zapewnienia całemu krajowi równomiernej opieki lekarskiej. Wina leży po stronie tych czynników które nie pomyślały w porę o zapewnieniu podstaw egzystencji lekarzom zmuszonym do osiedlenia, zwłaszcza w okolicach uboższych“.

A.

„Domagamy się masowej budowy szkół“

„Dziennik Powszechny“ z dn. 15 maja br. zamieszcza artykuł pod powyższym tytułem, omawiający zagadnienie budowy szkół powszechnych w związku z omawianiem tej sprawy na zjeździe wójtów, zwołanych przez Związek Gmin Wiejskich.

„Dziennik Powszechny“ zastanawia się zwłaszcza nad uchwałą, żądającą od Skarbu Państwa ponoszenia 50% kosztów budowy szkół powszechnych, jak to było w ustawie z 1922 r. w przedmiocie budowy szkół powszechnych, który to obowiązek został później zniesiony. „Dz. Pow.“ twierdzi, że nie jest celowym wracać do tego wniosku, który już życie przekreśliło. Uzasadnia swoje stanowisko następującym rozumowaniem.

„W moim przekonaniu a sędzę, że nie jestem odosobniony, zakrawa to na przelewanie z pustego w próżne!

Czyż nie prościej i skuteczniej jest dać mniej, by nie czekać potem i nie zabiegać o te 50%, które dla Rządu nigdy niewiadomo jaką mają się wyrazić cyfrą w preliminarzu budżetowym. Nie do pomyślenia jest bowiem, by zarządy gmin mogły sporządzić kosztorysy gmin tak, by je na czas przedłożyć Rządowi do uwzględnienia w ogólnopaństwowym preliminarzu.

Jeżeli już rozważamy powyższe dwa pytania — to mimowoli wylania się nam trzecie, a mianowicie: Kto do kogo, w swoich możliwościach ma się stosować — czy zapotrzebowania i możliwości gmin do Rządu i Skarbu Państwa — czy odwrotnie — gminy musiałyby przystosowywać się do możliwości Skarbu Państwa?

Twierdzą kategorię, że gminy wiejskie mu-

siałyby się dostosowywać do możliwości Skarbu Państwa! W konsekwencji hamowałoby to budowę szkół w tych gminach, w których sprawa ta jest doceniana“.

Rozumowanie to potwierdza „Dz. Pow.“ danymi z tych powiatów i gmin, które problem budowy szkół powszechnych prawie w całości rozwiązały, jak powiat częstochowski, lub są na drodze do jego rozwiązania jak niektóre gminy pow. mławskiego i augustowskiego. Kończy swoje wywody następującym wnioskiem:

„I dlatego ciśnie się pod pióro wniosek, by sprawę tę pozostawić własnemu zakresowi działania zarządów poszczególnych gmin przy poparciu samorządu powiatowego, T-wa Budowy Publicznych Szkół Powszechnych oraz tym instytucjom i czynnikom, które na terenie gminy lub powiatu mają możliwość oddziaływania w tym kierunku, by we wszystkich gminach, tam gdzie tego zachodzi potrzeba, szkoły budowano“.

Problem budowy szkół powszechnych może być szybciej i pewniej rozwiązany wtedy, gdy samorządy uzyskają na ten cel zwiększenie źródeł dochodowych. Chodzi o to, ażeby budowę szkół powszechnych nie opierać na ofiarności lub „dobrowolnym przymusie“ któremu się nie wszyscy poddają, ale na obowiązku z ustawy wynikającym. O wprowadzeniu takiego obowiązku oddawna dopominają się gminy i działacze wiejscy.

A.

„Jedziemy na szarwark“

„Wieś Polska“ w Nr 21 z dn. 21 maja br. zamieściła pod wymienionym wyżej tytułem artykuł, omawiający prace szarwarkowe na drogach. Stwierdziwszy doniosłość tej sprawy — „Wieś Polska“ daje wskazówki, jak szarwark wykonywać.

„Przy ustalaniu robót szarwarkowych przez rady i zarządy gminne, główny nacisk kłaść się powinno na budowę dróg gminnych i wiejskich, gdyż te dotychczas są najbardziej zaniedbane, a w życiu wsi odgrywają największą rolę.

Drugą ważną rzeczą jest tu rozdzielanie szarwar-

ku tak by każda gromada odrabiała go na drogach własnych, lub najbliżej wsi położonych i najwięcej przez nią uczęszczanych — przesyłanie bowiem rolników z jednego krańca gminy w drugi powoduje, poza stratą czasu na przejazdy, także koszty utrzymania poza domem. Co więcej — praca na drogach obcych w pojęciu chłopu łączy się z przymusem, z niechęcią, z dawną pańszczyzną. Każdy przecież woli pracować bezpośrednio dla siebie, dla swej gromady. Wiele też wsi, doceniając znaczenie dobrych dróg, samorzutnie naprawiło je u siebie, wywożąc żwirem, gliną, lub nawet budując szosy. Trzeba tu jednak zwrócić uwagę na solidność wykonania całego przedsięwzięcia, niewielki bowiem będzie pożytek z posypania drogi żwirem, jeśli się jej uprzednio nie wyprostuje i nie wyrówna“.

Następnie zwraca uwagę „Wieś r'olska“ na odpowiednie wyrównanie powierzchni na całej przestrzeni, o kopaniu rowami, aby naprawa była trwała.

„Ostatnim, ale nie mniej ważnym szczegółem jest zadrzewienie drogi. Rzecz naturalna, wykonanie tego zabiegu nie może odbywać się jednocześnie z innymi pracami szarwarkowymi w czerwcu, ale niemniej trzeba o tym pamiętać. Może to być wykonane w drugiej turze szarwarkowej — w jesieni. Obsadzenie drogi jest warunkiem koniecznym. Poza tym, że korzenie drzewa umacniają drogę, zadrzewienie ma duże znaczenie na wypadek wojny. W razie wojny droga zadrzewiona ukrywa doskonale wszelki ruch odbywający się na niej“.

Wreszcie podkreśla „Wieś Polska“ potrzebę wykonywania powinności szarwarkowej z pełnym zrozumieniem i dobrą wolą, aby nie marnować drogiego czasu, gdyż robi się przecież szarwark dla własnej korzyści i dobra Państwa.

A.

Przegląd orzecznictwa

PRZY DOCHODZENIU ROSZCZEŃ EMERYTALNYCH PRZEZ PRACOWNIKA P-KO PRACODAWCY, WYNIKAJĄCYCH Z UMOWY O PRACĘ. PRZEPIS ART. 473 K. Z. MA ZASTOSOWANIE.

Dnia 3 grudnia 1938 r. Sąd Najwyższy rozpoznał pytanie prawne wynikłe w sprawie ze skargi kassacyjnej Powiatowego Związku Samorządowego w B. z F. B. o zaopatrzenie emerytalne i na zasadzie § 1 art. 40 u. s. p. przedstawione do rozstrzygnięcia składowi siedmiu sędziów:

„czy przy dochodzeniu roszczeń emerytalnych ma zastosowanie przepis art. 473 K. Z. i w jakim zakresie?“.

Po wysłuchaniu sprawozdania Sędziów - sprawozdawców i wniosku Prokuratora Sąd Najwyższy uchwalił i postanowił wpisać do księgi zasad prawnych następującą zasadę prawną:

„Przy dochodzeniu roszczeń emerytalnych przez pracownika p-ko pracodawcy, wynikających z umowy o pracę, przepis art. 473 K. Z. ma zastosowanie“.

Uzasadnienie.

Z treści pytania, przekazanego do rozpoznania składowi siedmiu sędziów, wynika konieczność rozstrzygnięcia przede wszystkim kwestii, czy roszczenie emerytalne wypływa z umowy o pracę, t. j. ze stosunku utworzonego przez zawarcie tej umowy, czy też ma ono swoje źródło w jakiejś innej umowie, nie wynikającej z samego stosunku pracy.

Aczkolwiek umowa o zaopatrzenie emeryt. ma charakter losowy i pod tym względem nie różni się od umowy o rentę lub o ubezpieczenie na wypadek śmierci jednakże jest ona ściśle zależna od treści i celu umowy o pracę, ma swoje źródło w świadczeniu pracy, że nie może stwarzać samodzielnych zobowiązań poza wzmiankowanym stosunkiem, pomiędzy pracodawcą a pracownikiem istniejącym.

Powyższy pogląd znajduje potwierdzenie w dotychczasowej judykaturze Sądu Najwyższego, który w orzeczeniu wydanym w pełnym składzie Izby Cywilnej (p. Urz. Zb. Orz. Iz. Cyw. S. N. nr 220/35), wyraźnie zaznaczył, iż roszczenia z tytułu uposaże-

nia emerytalnego wypływają ze stosunku służbowego pracowników komunalnych, ponadto w orzeczeniu nr 202/1932 Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, iż zobowiązanie pracodawcy do wypłacania zasiłków lub tym podobnych świadczeń wdowie pracownika po śmierci tegoż ma swoją przyczynę w umowie o pracę, znajduje się w ścisłym związku z ostatnią i stanowi z istoty swej dodatkowe wynagrodzenie pracy.

Gdy zatem roszczenia emerytalne pracownika wypływają ze stosunku pracy, który obejmuje umowę o pracę wraz ze wszystkimi jej akcesoriami, ma do nich zastosowanie roczna prekluzja, przewidziana w art. 473 K. Z., w którym pracodawca mówiąc o roszczeniach, wynikających z umowy o pracę, miał oczywiście na myśli wszystkie roszczenia, wypływające ze stosunku pracy, oraz ostateczne zlikwidowanie tych roszczeń w terminie rocznym.

Wreszcie w związku z powyższym nasuwa się zagadnienie, czy ma miejsce prekluzja, przewidziana w art. 473 K. Z., jeżeli roszczenia emerytalne były zaspakajane przez pewien okres czasu przez pracodawcę, a ostatni następnie zaniedbał dalszych wypłat z tego tytułu.

Przy rozstrzygnięciu tej kwestii należy odróżnić roszczenie o prawo, jak w danym przypadku — roszczenie o zaopatrzenie emerytalne, od roszczenia o należność, przypadającą na podstawie pomienionego prawa.

W pierwszym przypadku, gdy po zakończeniu stosunku umownego pracy przedmiotem sporu jest prawo do roszczenia z tytułu zaopatrzenia emerytalnego, ma oczywiście zastosowanie prekluzja z art. 473 K. Z., w drugim zaś przypadku, gdy pracodawca po ustaniu pracy dokonywał świadczeń emerytalnych na rzecz swego pracownika, lub jego rodziny, i tym samym uznał prawo pracownika do roszczenia z tytułu zaopatrzenia emerytalnego, następnie zaś zaniechał tych świadczeń, nie może być mowy o sporze co do samego prawa do tych roszczeń i może zachodzić jedynie kwestia konieczności zgłoszenia na ogólnych zasadach Kod. Post. Cyw. żądania o dalszą należność emerytalną, przez pracodawcę niewypła-

ną i stanowiącą w świetle powołanej judykatury Sądu Najwyższego wierzytelność pracownika z tytułu dodatkowego wynagrodzenia za pracę, do której pre-

kluzja z art. 473 K. Z. zastosowania mieć nie może, a natomiast mają zastosowanie przepisy o przedawnieniu przewidziane z art. 284 K. Z.

Sprawy bieżące

ZMIANA NORM WYPŁATY ZASIŁKÓW DLA RODZIN OSÓB ODBYWAJĄCYCH SŁUŻBĘ WOJSKOWĄ.

Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 17 maja 1939 r. (D. U. R. P. Nr 46, poz. 295) zmieniono rozporządzenie z dnia 13 kwietnia 1939 r. (D. U. R. P. Nr 35, poz. 226) w sprawie określania norm oraz terminów wypłaty zasiłków dla rodzin osób odbywających czynną służbę wojskową. Zmiana ta polega na wprowadzeniu IV kategorii miejscowości (powyżej 50.000 mieszkańców), dla której przewidziane zostały osobne normy zasiłków.

BOSTOSOWANIE ORGANIZACJI ŚLĄSKICH SZKÓŁ POWSZECHNYCH DO USTROJU SZKOLNICTWA.

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 4 kwietnia 1939 r. (D. U. R. P. Nr 44, poz. 289) istniejące na obszarze wojew. śląskiego publiczne szkoły powszechne jedno, dwu, trzy, cztero, pięcio, sześć i siedmioklasowe oraz ośmioklasowe zostaną zaliczone do jednego z trzech stopni szkół w myśl przepisów ustawy o ustroju szkolnictwa z 1932 r.

ROZPORZĄDZENIE WYKONAWCZE O PODATKU OBROTOWYM.

W Dzienniku Ustaw Nr 44, poz. 287 ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 19 kwietnia 1939 r. o wykonaniu ustawy z dnia 4 maja 1938 r. o podatku obrotowym.

ROZCIĄgniĘCIE PRZEPISÓW POLICYJNO - BUDOWLAN YCH DLA GMIN MIEJSKICH NA NIEKTÓRE OSIEDLA GMIN WIEJSKICH W WOJ. STANISŁAWOWSKIM.

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 8 maja 1939 r. (D. U. R. P. Nr 45, poz. 29

rozciągnięto na szereg gmin wiejskich w woj. stanisławowskim przepisy policyjno - budowlane, przewidziane dla gmin miejskich.

SPRAWA PRZEPISÓW WYKONAWCZYCH O OPLATACH REJESTRACYJNYCH.

Ogłoszone zostało już rozporządzenie wykonawcze o podatku obrotowym. W przygotowaniu znajduje się rozporządzenie wykonawcze do ustawy o opłatach od przedsiębiorstw i zajęć. Projekt tego rozporządzenia Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przesłało do zaopiniowania samorządowi gospodarczemu. Komisja skarbową Związku Izby Przemysłowo-Handlowych zgłosiła w związku z tym szereg poprawek. M. in. komisja wypowiedziała się przeciw rozszerzeniu podstaw zwolnienia od opłat rejestracyjnych spółdzielczych instytucji drobnego kredytu, które winny być zwalniane w wypadku udzielania pożyczek swym członkom najwyżej w granicach do 1 tys. złotych.

W związku z przekazaniem poboru opłat rejestracyjnych do właściwości zarządów gminnych komisja zwróciła uwagę na zagadnienie przekazywania samorządowi gospodarczemu należnego mu udziału w opłatach rejestracyjnych. Zdaniem komisji należności samorządu gospodarczego (izb przemysłowo-handlowych i rzemieślniczych) winny być przekazywane bezpośrednio w ciągu 14 dni, a po tym terminie podlegałyby oprocentowaniu. Poza tym komisja wypowiedziała się przeciwko projektowanemu poborowi przez gminy wynagrodzenia za inkaso w wysokości 3% od sum, przekazywanych samorządowi gospodarczemu i szkolnictwu, albowiem — zdaniem komisji — przy wprowadzeniu opłat uwzględniono kwestię wynagrodzenia gmin za czynności wymiaru i poboru, podwyższając ich udział w opłatach z 42,9% do 50%.

PRELIMINARZE BUDŻETOWE ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH WOJEWÓDZTWA WILEŃSKIEGO.

Jak wynika ze sporządzonych ostatnio przez Urząd Wojewódzki zestawień preliminarzy budżetowych, uchwalonych przez związki samorządowe Województwa Wileńskiego na rok budż. 1939/40, ogólna suma tych preliminarzy wynosi 19.123.510 zł; z tego przypada: na 8 powiatowych związków samorządowych 4.681.080 zł, na gminę m. Wilna 8.926.351 zł, na 14 miast niewydziałonych z powiatów 310.887 zł i na 96 gmin wiejskich 4.604.892 zł. Porównanie tych danych z analogicznymi zestawieniami zasadniczych preliminarzy budżetowych uchwalonych na poprzedni rok budżetowy wykazuje, że sumy, uchwalone na rok 1939/40, w stosunku do sum, uchwalonych na r.

1938/39, wynoszą: a) dla powiatowych związków samorządowych 127,3%, b) dla m. Wilna 78,8%, c) dla miast niewydziałonych z pow. 105,3%, d) dla gmin wiejskich 104,0%. W ten sposób wszystkie grupy związków samorządowych wykazują wzrost sumy budżetów, z wyjątkiem gminy m. Wilna, której budżet zasadniczy zmniejszył się o 21,2%; zmniejszenie to zostało spowodowane przede wszystkim tym, że w budżecie na rok 1938/39 były przewidziane większe wydatki na inwestycje przedsiębiorstw, a mianowicie: na budowę hydroelektrowni — 1.000.000 zł (wydatek ten nie został zrealizowany, ponieważ budowy hydroelektrowni podjęło się Ministerstwo Komunikacji) i na inwestycje w elektrowni miejskiej o 416.000 zł więcej niż w roku 1939/40, pokrycie tych wydatków było projektowane z pożyczek. O ile cho-

dzi o wzrost sumy ogólnej budżetów powiatowych związków samorządowych, to został on spowodowany w głównej mierze zwiększeniem inwestycji na budowę dróg.

Należy zaznaczyć, że budżety zasadnicze nie odzwierciedlają całokształtu gospodarki samorządowej w danym roku budżetowym, gdyż zwłaszcza większe jednostki, jak miasto Wilno, realizują swe plany inwestycyjne w budżetach dodatkowych.

AKCJA GROMADZKA W POWIECIE SIERADZKIM.

Prowadzona od trzech lat przez Wydział Powiatowy wspólnie z gminami akcja nad uintensywnieniem życia gromadzkiego w powiecie sieradzkim rozwija się nadal pomyślnie, jak na to wskazują następujące wyniki:

W roku 1938/39 wykonane zostały na terenie gromad następujące prace:

1) odnowienie rowów na przestrzeni 95.000 mtr oraz wykopanie nowych 36.000 mtr.

2) wybudowanie 9 nowych zbiorników przeciwpożarowych na wodę,

3) założenie 19 dalszych domów noclegowych, których obecnie znajduje się 48. Domy te obsługują 120 gromad, co przynosi ogromną ulgę mieszkańcom wsi, którzy w ten sposób mogą się uwolnić od przykrej klęski włóczęgostwa,

4) poza tym wybudowano 7 remiz strażackich, 3 domy gromadzkie, w tym 2 z przeznaczeniem na szkoły powszechne.

Dalsza akcja postępuje w kierunku zakładania spółdzielni mleczarskich, sklepów spożywczych, podniesienia stanu sanitarnego wsi itp.

ELEKTRYFIKACJA POWIATU RADZYMIŃSKIEGO.

Powiatowy Związek Samorządowy przystąpił do Międzykomunalnego Elektryfikacyjnego Związku Okręgu Podstołecznego „Mezop“ z udziałem w sumie złotych 76.000. Pokrycie tego udziału dokonane zostało przez zaciągnięcie pożyczki w Powiatowym Funduszu Emerytalnym.

PRZYSTĄPIENIE POW. RADZYMIŃSKIEGO DO ZWIĄZKU LETNISKOWO - TURYSTYCZNEGO.

Zgodnie z wnioskiem Wydziału Powiatowego Rada Powiatowa uchwaliła przystąpienie powiatowego związku samorządowego w charakterze członka, z udziałem 250 złotych, do Związku Letniskowo - Turystycznego Województwa Warszawskiego.

ROLNICTWO W POWIECIE ŚWIECKIM.

Powiat świecki — to typowy powiat o charakterze rolniczym, bo aż 66% ludności żyje z rolnictwa.

Do niedawna przeważała własność wielka, obecnie na skutek parcelacji przewyższa drobna własność. Na ca 10.000 gospodarstw tylko 2% przypada na gospodarstwa ponad 50 ha, a 56% na gospodarstwa do 5 ha.

Doceniając doniosłą rolę, jaką odgrywa w całokształcie gospodarki społecznej rolnictwo, Świecki Powiatowy Związek Samorządowy otacza organizacje rolnicze specjalną opieką.

Do najlepiej zorganizowanych organizacji rolniczych należy Powiatowe Towarzystwo Rolnicze, skupiające 53 kółek z 2.293 członkami. Działalność jego była bardzo ożywiona zwłaszcza w roku ubiegłym.

Powiatowy Związek Samorządowy w roku ubiegłym udzielił tytułem subwencji na cele Towarzystwa kwotę zł 2.400,—.

Poza tym Powiatowy Związek Samorządowy w roku ubiegłym poparł finansowo Szkołę Rolniczą, Powiatowe Zrzeszenie Kół Gospodyń Wiejskich i Szkołę Zawodową Gospodarczą.

Ogółem na popieranie rolnictwa prelimitował Powiatowy Związek Samorządowy w roku 1938/39 sumę zł 18.070,— a w roku 1939/40 kwotę zł 21.470,—.

POPIERANIE PRZEMYSŁU CERAMICZNEGO W POWIECIE PRUŻAŃSKIM.

Związek Młodej Wsi w Prużanie podjął prowadzenie szkolnych warsztatów garncarskich w dziedzinie zdobniczej (malowanie garnków) Wydział Powiatowy idąc na rękę tej akcji postanowił przekazać inicjatorom tytułem bezwrotnej subwencji wszelkie zakupione przez siebie w swoim czasie materiały ceramiczne oraz opłacać za Koło Związku Młodej Wsi robociznę przy produkcji garnków z kredytu, przeznaczonego na popieranie ceramiki.

OBRONA PRZECIWOŻAROWA W POWIECIE ŚWIECKIM (WOJ. POMORSKIE).

Plaga pożarów na Pomorzu na ogół nie jest tak groźna i nie posiada takiego natężenia, co w innych dzielnicach naszego kraju. Składają się na to pomiędzy innymi wysoki poziom inwestycji miejskich i wsi w większej części murowane. Miasta i miasteczka pomorskie mają przeważnie wodociągi i elektryczne oświetlenia. Obrona przeciwpożarowa za czasów zaborczych była dlatego tu bardzo słabo rozwinięta. Zespoły strażackie rekrutowały się w większej mierze z elementu napływowego i miały na celu przede wszystkim germanizację społeczeństwa polskiego, a faktyczną obronę przeciwpożarową traktowano za pracę rozrywkową. Brak było czynnika kontrolującego, a przede wszystkim fachowego.

Dzisiaj obrona przeciwpożarowa jest jedną z ustawicznych trosk władz państwowych i samorządowych. Doceniając tę ważną rolę, jaką odgrywa strażactwo, Świecki Powiatowy Związek Samorządowy popiera w miarę możliwości finansowych działalność straży pożarnych, zrzeszonych w Związku Straży Pożarnych R. P. W roku ubiegłym Powiatowy Związek Samorządowy wyasygnował na akcję przeciwpożarową kwotę 4.800 zł.

Pracą fachową na szczeblu powiatu kieruje Oddział Powiatowy, skupiający 50 jednostek strażackich z 1.200 członkami. Oddział Powiatowy ma specjalnego instruktora pożarniczego, którego zadaniem jest czuwanie nad techniczną sprawnością zespołów strażackich.

Na jedną straż przypada 588 budynków, a obszar działania jednej straży obejmuje 36,6 km. Na terenie powiatu znajduje się obecnie 1 autopogotowie i 1 motopompa. W roku ubiegłym Oddział Powiatowy za pomocą finansową samorządu terytorialnego uzupełnił sprzęt przeciwpożarowy tak, że

obecnie straże pożarne w większej części są odpowiednio wyekwipowane w niezbędny sprzęt przeciwpożarowy i mogą w zupełności swoim obowiązkiem sprostać.

Z POWIATU WOŁKOWYSKIEGO.

W związku z wnioskami Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorialnego co do niektórych dziedzin pracy Wydział Powiatowy w Wołkowysku, Wydział Powiatowy zajął stanowisko, określające wyrażnie wytyczne jego, a w szczególności:

1. W sprawie organizacji biura Wydziału na zasadach określonego statutu, Wydział Powiatowy oczekuje od władz nadzorczych odpowiednich wskazówek, a to z uwagi na będące w opracowaniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych projekty. Do tego czasu biuro Wydziału posilkuje się uchwaloną przez Radę Powiatową instrukcją biurową z 1928 r.

2. Sprawy emerytalne pracowników samorządowych znajdują pełne zaspokojenie w Powiatowym Funduszu Emerytalnym, gdzie mają pełną gwarancję.

3. Uznając za konieczne nasilenie pracy w dziedzinie popierania rolnictwa, w szczególności zaś w zakresie produkcji zwierzęcej, Wydział Powiatowy stwierdza jednak, że ogólny plan pracy na tym polu wykonywany jest w uzgodnieniu z Białostocką Izłą Rolniczą, która nadaje kierunek akcji wraz z wydatkami na świadczenia rzeczowe, gdy zaś kredyty samorządu powiatowego używane są przeważnie na wydatki personalne. Zwiększenie zaś wydatków rzeczowych z budżetu powiatowego związku samorządowego przerastałoby możliwość finansową powiatu.

4. W wykonywaniu nadzoru nad gospodarką gminną Wydział Powiatowy bada z całą wnikliwością stan tej gospodarki i w miarę możliwości stara się nie dopuszczać do załamania finansowego gmin. Z uwagi jednak na duże potrzeby w dziedzinie budowy szkół samorząd terytorialny nie jest w stanie potrzebom tym bez pomocy od zewnątrz sprostać, co jest główną przyczyną zadłużania się tych gmin, które podejmują w tym kierunku akcję inwestycyjną, a nie mają dostatecznych na to środków, lecz kierują się odruchem potrzeb.

5. Wniosek podwyższenia stawki podatku drogowego na rok 1939/40 nie jest możliwy do zrealizowania, z uwagi na niskie cen ziemioplodów i zubożenie rolników wskutek klęski posuchy w roku ubiegłym.

6. Podwyższanie miesięcznych opłat dla czytelników biblioteki powiatowej nie jest wskazane, z uwagi na ewentualność obniżenia frekwencji.

POWIATOWA WYTWÓRNIĄ WOZÓW KONNYCH.

W Prużanie, wojew. poleskiego Wydział Powiatowy podjął inicjatywę uruchomienia wytwórni wozów konnych, aby tym sposobem zaspokoić szerokie w obecnym czasie zapotrzebowanie tak dla potrzeb wojskowych jak i rolników.

Celowa w samym założeniu akcja byłaby pożyteczna jeszcze i z tej strony, iż zatrudniałaby miejscowy przemysł chałupniczy. Wydział Powiatowy bowiem plan tej akcji opiera na oddawaniu do wykonywania konstrukcji drewnianej wozów (według u-

stalonych wzorów) miejscowym chałupnikiem — kłodziejom. Montowanie, wykończenie oraz okucie wozów odbywać się będzie centralnie w Prużanie.

Wozy byłyby dostarczane po cenie kosztów własnych tym osobom, które oddały swe wozy na potrzeby wojska.

KONFERENCJA PRZEDSTAWICIELI SPÓŁDZIELNI ZDROWIA.

Związek Spółdzielni Rolniczych i Zawodowo Gospodarczych w Warszawie zorganizował w dn. 30.IV rb. pierwszą naradę spółdzielni zdrowia, w której wzięli udział przedstawiciele sześciu istniejących w Polsce czynnych polskich spółdzielni zdrowia, trzech spółdzielni ukraińskich i przedstawiciele spółdzielni organizujących się dopiero, przedstawiciel Min. Opieki Społecznej i szereg zaproszonych osób.

Z wygłoszonych przez delegatów spółdzielni sprawozdań wynikało, że istniejące spółdzielnie na ogół przeszły okres eksperymentowania, szukania dróg i ustaliły wyraźny zakres pracy. Aczkolwiek wszystkie spółdzielnie nie pracują według jednolitego schematu, jednak w działalności ich zaznaczają się jednolite metody, polegające na oparciu o system regularnego poboru składek na pokrycie podstawowych wydatków, związanych ze służbą techniczną, a przy porodach i zabiegach pobiera się minimalne opłaty, równe dla wszystkich członków — niezależnie od rodzaju choroby i odległości dojazdu do chorego.

W zasadzie spółdzielnie dążą do oparcia się na własnych siłach. W pewnych wypadkach w początkach swej działalności niektóre spółdzielnie musiały czerpać dochody z zapomóg — lecz było to połączone z wykonywaniem pewnych usług na rzecz samorządu lub ubezpieczalni społecznej.

Praca wszystkich spółdzielni rozwija się w 2 kierunkach: 1) udzielanie porad i leczenie chorych i 2) działalność profilaktyczna, polegająca na uświadamianiu ludności o zasadach higieny i sposobach przeciwdziałania chorobom.

Frekwencja leczących się we wszystkich spółdzielniach była wielka, lekarze byli przeciążeni pracą. Fakty te świadczą o złym stanie zdrowia ludności wiejskiej oraz o pilnej potrzebie niesienia pomocy w tym zakresie. Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że spółdzielcza forma pomocy zyskała sobie największe uznanie mas ludności wiejskiej.

Najwięcej trudności miały spółdzielnie zdrowia przy znalezieniu odpowiednich lekarzy. Sprawa ta wymaga specjalnego przepracowania i uregulowania.

W dalszej fazie swego rozwoju spółdzielnie zdrowia przewidują wybudowanie własnych i dogodnych pomieszczeń dla spółdzielni, urządzenia izb dla chorych gabinetów dentystycznych, laboratoriów itd.

Działalność spółdzielni ukraińskich w Polsce omówił p. dyr. Ostap Łucki ze Lwowa, który oświadczył, że dalszy rozwój spółdzielni zdrowia zależy przede wszystkim od lekarzy społeczników i od osób będących w zarządach i radach nadzorczych spółdzielni. Związek Rewizyjny Spółdzielni Ukraińskich współpracuje z Towarzystwem Lekarzy Ukraińskich we Lwowie, które desygnuje spółdzielniom zdrowia lekarzy i żadnych pod tym względem trudności dotychczas nie było.

W bardzo ciekawym referacie inż. I. Solarz omówił działalność spółdzielni zdrowia w zestawieniu z innymi formami pracy zdrowotnej. W szczególności referent podkreślił, że organizowane przez wydziały powiatowe ośrodki zdrowia są ważną zdobyczą w pracy nad podniesieniem zdrowotności wsi. Jest to twór całkowicie polski, który dziś znajduje naśladownictwo w innych krajach. Jednak pomoc tych ośrodków zdrowia jest niedostateczna, gdyż ilość ich jest stosunkowo nieznaczna jak na potrzeby Polski (do 700), przy czym ośrodki zdrowia przy swej urzędowej strukturze organizacyjnej nie mogą dotrzeć w głąb wsi. Spółdzielnie zdrowia zjawiają się jako doniosły czynnik, uzupełniający działalność ośrodków zdrowia i dlatego należy dążyć do skoordynowania pracy spółdzielni zdrowia z pracami ośrodków. Referent postawił tezę: należy doprowadzić do uspołdzielczenia ośrodków zdrowia i w tym celu działalność tych instytucyj oprzeć na samopomocy społecznej.

Najważniejsze potrzeby spółdzielczości zdrowia omówił dr Władysław Ciekot, a p. Kazimierz Wyszomirski przedstawił w swym referacie dorobek spółdzielczości zdrowia za granicą.

W wyniku obrad konferencji, na wniosek p. dr Tobiasza, przedstawiela Ministerstwa Opieki Społecznej postanowiono, że Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych powoła specjalną Komisję która zajmie się przepracowaniem wszystkich poruszonych na konferencji zagadnień, opierając się na szczegółowych sprawozdaniach z dotychczasowej działalności spółdzielni.

Na wniosek dr Wł. Ciekota powzięto uchwałę zwrócenia się do władz o uzupełnienie art. 7 ustawy o publicznej służbie zdrowia zdaniem następującym: „Za drugą podstawową komórkę w powszechnej służbie zdrowia uważa się spółdzielnie zdrowia, które obok swoich zadań statutowych prowadzą opiekę zdrowotną w oparciu o umowę z odnośnymi związkami samorządowymi“.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI POWIATU SIERADZKIEGO.

Trudności, jakie były udziałem wszystkich instytucyj kredytowych kraju, wywołanych naprężoną sytuacją międzynarodową, nie zahamowały rozwoju tej placówki, która w dalszym ciągu rozwija swą żywotność. W roku sprawozdawczym obrót roczny Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu sieradzkiego był większy od obrotu w okresie poprzednim o 6,7 milionów złotych i wyniósł sumę 27,3 milionów złotych. Kredytów udzielono w ciągu ostatniego roku na sumę 2,9 milionów złotych, spłaty pożyczek wyniosły 2,8 milionów zł.

K. K. O. bierze obecnie udział w rozprawieniu kredytów społecznych. W roku ubiegłym rozprawiono następujące kwoty:

- 40.000 zł na zaliczki zbożowe dla rolników,
- 60.000 zł na kredyty rzemieślnicze,
- 3.000 zł na pożyczki na zakup pasz,
- 3.000 zł na akcję siewnikową,

8.000 zł na pożyczki bezprocentowe dla Chrześcijańskich Kas Kredytu Bezprocentowego.

Ponadto z własnych funduszy P. K. O. przeznaczono 30.000 zł na pożyczkę na rozbudowę letnisk dla

małorolnych z oprocentowaniem 4,75% o charakterze średnioterminowym.

Na skutek starań Wydziału Powiatowego przewiduje K. K. O. uzyskanie pożyczek letniskowych z Państwowego Banku Rolnego, w celu rozprawienia w terenie.

Na finansowanie zamierzeń inwestycyjnych samorządu terytorialnego K. K. O. udzieliła w roku 1938 pożyczek na sumę 81.000 złotych.

GMINNE KASY POŻYCZKOWO - OSZCZĘDNOŚCIOWE W POWIECIE SIERADZKIM.

Drugą pożyteczną placówką gospodarczą dla mniejszej skali potrzeb miejscowych wsi stanowią gminne kasy pożyczkowo - oszczędnościowe.

W powiecie sieradzkim z ogólnej liczby 19 gmin 10 posiada kasy pożyczkowo - oszczędnościowe. Kapitał zakładowy tych kas wynosi zł 65.745.— z czego zł 42.435.— wpłaciły gminy, reszta zaś powstała z corocznych czystych zysków. Kapitał zasobowy tych kas w kwocie zł 25.818.— powstał całkowicie z dopisywanych zysków.

Na dzień 1 stycznia 1939 r. kasy te miały ogółem: wkładów oszczędnościowych zł 76.815.— pożyczek wydały zł 211.349.—, otrzymały pożyczek z Państwowego Banku Rolnego na sumę zł 53.818.—.

Najlepszy rozwój wykazują kasy w gminach: Majaczewice, Godynice i Złoczew.

Życzyćby także należało, aby skoordynowanie akcji w tym kierunku dały te same dodatnie wyniki i w pozostałych gminach.

SUBSKRYPCJA POŻYCZKI OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ W KKO.

Subskrypcja Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej w komunalnych kasach oszczędności wyniosła według tymczasowych obliczeń około 80 milionów zł przy przeszło 700 tysiącach subskrybentów. KKO zajęły pierwsze miejsce pod względem ilości subskrybentów, a drugie — po syndykacie Związku Banków — pod względem sumy.

W kasach należących do Związku KKO w Warszawie (woj. centralne i wschodnie), subskrypcja dała 41.388 tys. zł przy 441.729 subskrybentach. Cyfry te mogą jeszcze ulec zmianom in plus, wobec nadesłania szczegółowych sprawozdań przez niektóre „podplacówki“ subskrypcyjne (gminy). Na sumę 41.388 tys. zł subskrypcji wpłacono gotówką 20.495 tys. zł, t. j. prawie połowę.

STYPENDIA DLA GÓRSKIEJ SZKOŁY ROLNICZEJ W ŁOSOSINIE GÓRNEJ.

Rada Powiatowa w Limanowie ustanowiła dla niezamożnych uczniów, synów rolników powiatu limanowskiego, następujące stypendia: 6 stypendiów po 25 zł miesięcznie, 30 — po 15 zł i 10 — po 10 zł miesięcznie.

Stypendia będą wydawane przez Wydział Powiatowy na wniosek Rady Pedagogicznej Szkoły.

UROCZYŚCIE WRĘCZENIA SZKOŁOM I ŚWIETLICOM 70 ODBIORNIKÓW RADIOWYCH UFUNDOWANYCH PRZEZ P. Z. S. W INOWROCŁAWIU.

W dn. 7 maja r. b. w Inowrocławiu odbyło się posiedzenie organizacyjne Powiatowego Społeczne-

go Komitetu Radiofonizacji Kraju. Zebranie to zagał i przewodniczył mu p. starosta Wilczek, podkreślając znaczenie radiofonizacji i w ogóle, a dla szkół w szczególności. P. Starosta zapewnił, że radiofonizacja w powiecie inowrocławskim przeprowadzana będzie systematycznie i gruntownie tak, że obejmie ona zgórą 90 procent szkół i świetlic w powiecie. Następnie pan starosta Wilczek wezwał zebranych do zawiązania Powiatowego Komitetu Radiofonizacji w Inowrocławiu, proponując następujący jego skład: przewodniczący — p. inspektor szkolny, L. Majewski, I-szy wiceprzewodniczący — ks. proboszcz Strehl, II-gi wiceprzewodniczący — p. burmistrz Pyka z Gniewkowa, sekretarz — Fr. Konarkowski, nauczyciel z Jacewa, skarbnik — A. Dolecki, instr. oświaty pozaszkolnej, członkowie zarządu: pp. — Antoni Śliwiński, insp. samorz., Ekert, wójt gminy Inowrocław - Zachód, Zieliński, członek Rady Powiatowej i p. Wojciechowski, kier. szkoły z Janikowa.

Po wypowiedzeniu do zebranych kilku słów przez dyrektora Rozgłośni Pomorskiej P. R., p. Pawłowicza z Torunia, referat na temat potrzeby radiofonizacji na wsi wygłosił sekretarz tejże rozgłośni, p. red. Zadrozny.

Przewodniczący nowoutworzonego Komitetu Radiofonizacji, p. insp. Majewski podziękował delegatowi Radia za referat i oświadczył w imieniu Komitetu, że Komitet ten dołoży wszelkich starań, aby radiofonizacja powiatu inowrocławskiego została przeprowadzona tak, jak należy.

Na tym posiedzenie zostało zakończone i zebrani przeszli do sali następnej, gdzie przed przybraną w barwy narodowe i zieleń estradą piętrzył się stos zakupionych przez Wydział Powiatowy radioodbiorników i stały ustawione dwa mikrofony, albowiem ta część uroczystości była transmitowana przez radio.

Po zapowiedzi speaker'a, okolicznościowe przemówienie wygłosił przewodniczący Wydziału Powiatowego p. Starosta Wilczek, podnosząc, że Wydział Powiatowy przeznaczył na radiofonizację szkół i świetlic w powiecie 11 tys. zł. Dalej p. Starosta zwrócił się z wezwaniem do młodzieży szkolnej, by należycie korzystała z audycji radiowych. Przemówienie swe p. starosta zakończył okrzykiem na cześć Polski, Pana Prezydenta, Marszałka Śmigłego i p. ministra Becka. Okrzyk ten zebrani licznie na sali podchwycili z entuzjazmem.

Następnie przemawiał p. Wojewoda Raczkiewicz,

dziękując Wydziałowi Powiatowemu w Inowrocławiu za tak piękny dar dla powiatu i podkreślając znaczenie chwili obecnej. P. Wojewoda zaakcentował, że musimy stać się narodem przodującym w życiu gospodarczym i kulturalnym narodów.

Uroczystego aktu poświęcenia radioodbiorników dokonał ks. kanonik Kubski, wygłaszając piękne okolicznościowe przemówienie.

Symbolicznego aktu wręczenia radioodbiornika jednej z uczennic dokonał p. Starosta Wilczek. Uczennica ta złożyła podziękowanie p. staroście i Wydz. Pow. za tak hojny dar, przyrzekając w imieniu dziatwy szkolnej, że dziatwa ta będzie należycie z radia korzystać.

Po referacie p. dra Ryniewicza, Kuratora Okręgu Szkolnego w Toruniu, zakończonym, że musi nas wszystkich zjednoczyć, „jedność uczucia, woli i czynu“, w imieniu Dyrekcji Naczelnej P. R. przemówił dyr. Rozgłośni Pomorskiej, p. Pawłowicz.

POSIEDZENIE KOMISJI UZDROWISK NADMORSKICH.

Dnia 16 maja odbyło się w lokalu Związku Uzdrowisk Polskich posiedzenie Komisji Uzdrowisk Nadmorskich.

Obecni byli m. in. przedstawiciele Ministerstwa Opieki Społecznej, Komunikacji i Spraw Wewnętrznych, członkowie Komisji oraz dyrektor Z. U. P. p. Minkiewiczowa. Przewodniczył pułk. Bagiński.

Na posiedzeniu przyjęto regulamin Komisji Uzdrowisk Nadmorskich według opracowanego przez biuro Z. U. P. projektu z drobnymi poprawkami (w § 2, dotyczącym składu Komisji, dodano przedstawicieli Stow. Propagandy Gdyni i Sp. Akc. Jastgór, a w miejsce delegata „Komisariatu Rządu w Gdyni“ wprowadzono delegata Zarządu Miejskiego m. Gdyni; § 9, dotyczący zadań Komisji litera h) ustalono w brzmieniu następującym: „zainteresowanie związków samorządu terytorialnego oraz organizacji i instytucji społecznych działalnością w zakresie podniesienia kąpielisk nadmorskich“).

Po złożeniu sprawozdania z działalności Komisji za czas od 14.IX.1938 r. do 16.V.1939 r., rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której poruszano zwłaszcza zagadnienia sanatoriów i lecznictwa na wybrzeżu, problemy komunikacyjne propagandowe i rozbudowy. Uchwalono również opodatkować się na cele wzniesienia Mauzoleum ku czci ś. p. gen. Dreszera. Ponadto przeprowadzono uzupełniające wybory Komisji Uzdrowisk Nadmorskich.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(Notowania z dn. 26.V. 1939 r.)
 1 dol. St. Zjedn. — 5.32 zł
 100 frank. szwajc. — 119.70 zł
 1 funt. szterl. — 24.91 zł.
 100 frank. franc. — 14.08 zł.

CENY ZBOŻA.

W dn. 26.V. 1939 r. Warszawa. (Cena za 100 kg.)
 Zyto 15.25 — 15.75 zł.
 Pszenica 23.00 — 24.00 zł.
 Jęczmień 17.75 — 20.00 zł
 Owies 16.75 — 17.75 zł.

Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Jeden z wydziałów powiatowych zapytuje w następującej sprawie:

Zakład Ubezpieczeń Społecznych jest winien Powiatowemu Funduszowi Emerytalnemu w K. większą sumę tytułem składek ubezpieczeniowych za pracowników, którzy przed objęciem ich tym funduszem byli ubezpieczeni w Z. U. S.

Ponieważ Z. U. S. uchyla się od regulowania będących w mowie składek, Wydział Powiatowy, administrujący tym funduszem ma zamiar uzyskać przypadające należności w drodze przymusowej egzekucji za pośrednictwem władz skarbowych.

W związku z powyższym proszę o wskazanie podstawy prawnej, na którą Wydział Powiatowy mógłby się powołać przy egzekwowaniu wspomnianej należności.

Odpowiedź: Sprawy przechodzenia pracowników z jednego ubezpieczenia do drugiego, pod względem prawnym regulują: 1) ustawa scaleniowa o ubez. społ. z dnia 28 marca 1933 r. (Dz. U. Nr 51, poz. 396) w art. 6 i 293, 2) ustawa o ubez. pracowników umysłowych z dnia 24 listopada 1927 r. (Dz. U. Nr 106, poz. 911) w art. 120 oraz 3) rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 1937 r. (Dz. U. Nr 11, poz. 76) o przekazywaniu składek za pracowników umysłowych i łączeniu uprawnień emerytalnych. To ostatnie rozporządzenie szczegółowo omawia zasady, na których opiera się przekazywanie składek i rozrachunek między zainteresowanymi instytucjami. Rozporządzenie to jednak nie zawiera przepisów regulujących ewentualne czynności egzekucyjne, a nadto nie zostało jeszcze wydane rozporządzenie wykonawcze, które mogłoby te zagadnienia uregulować. Sprawa więc zostaje właściwie otwarta, jeżeli chodzi o sposób i drogi przymusowego ściągnięcia należnych Pow. Fundusz. Emer. od Z. U. S. składek.

Ale to nie oznacza, żeby z istniejącej sytuacji nie było wyjścia. Niewątpliwie bowiem, jeżeli Z. U. S. odmówił przekazania składek — to musiał wskazać powody swego stanowiska i motywy, którymi się kierował. Pismo takie ma charakter orzeczenia Z. U. S. i wskazuje równocześnie środki prawne, służące w danym wypadku Wydziałowi Powiatowemu względnie Pow. Fund. Emerytalnemu co do odwoływania się od nieprzychylniej dla zainteresowanej strony decyzji.

R. D.

2. *Pytanie:* Jeden z zarządów gminnych zapytuje w następującej sprawie:

Pięcioletnia kadencja wójta gminy zbiorowej upływa z końcem marca 1940, natomiast wybory do rady gminnej zostaną rozpisane — z uwagi na uprawnienie się wyborów do rad gromadzkich — w ciągu b. m.

Może zająć wypadek, że wójt nie będzie kandydował w następnym okresie kadencyjnym tj. po 30 marca 1940 na przełożonego gminy, jednak pragnąc zostać radnym gminnym kandydowałby na radnego gminnego przy zbliżających się wyborach do rady gminnej.

Wobec tego jednak, że w myśl art. 12 ust. 4 ustawy samorządowej „radny obejmując stanowisko wójta wzgl. podwójciego traci mandat radnego“ zachodzi zasadnicze pytanie:

a) Czy wobec tego, że kadencja wójta nie biegnie równoległe do kadencji rady gminnej, ewentualny wybór wójta pełniącego do końca marca 1940 funkcje — na radnego nowej rady gminnej ma praktyczne znaczenie w świetle ustępu 4 art. 12 ust. samorządowej.

b) czy też ewentualny wybór wójta na radnego gminnego mającej się obecnie wybrać rady nie powodowałby utraty mandatu radnego do czasu upływu kadencji wójta i wyboru z upływem tej kadencji nowego wójta.

Odpowiedź: Art. 12 ust. (4) ustawy samorządowej z dnia 23.III.1933 r. (Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 294) zupełnie wyraźnie postanawia, że radny, obejmując stanowisko wójta, podwójciego lub ławnika traci mandat radnego.

Jak więc z powyższego wynika w żadnym wypadku nie można łączyć stanowiska wójta ze stanowiskiem radnego, wobec czego wójt z chwilą wyboru na radnego musi zrzec się stanowiska wójta, a jeżeli tego nie uczyni, to automatycznie traci mandat radnego.

Zaznaczamy przy tym, iż z art. 12 ust. (4) ustawy samorządowej wynika, że utrata mandatu radnego jest bezwzględna, a więc nie może on być przywrócony wójtowi po upływie jego kadencji wójtowskiej.

mgr Z.

3. *Pytanie:* Jeden z wydziałów powiatowych zapytuje w następującej sprawie:

Wójt niezawodowy został na skutek popełnionych przestępstw zawieszony w urzędowaniu a sprawa skierowana do sądu.

W myśl art. 71 ustawy samorządowej zawieszony w urzędowaniu wójt nie otrzymuje uposażenia.

Sąd niewinnia wójta i władza nadzorcza może go przywrócić do urzędowania.

Czy na wypadek przywrócenia wójta do urzędowania należy się mu uposażenie za czas trwania zawieszenia i na jakiej podstawie oraz czy należy mu się uposażenie w razie nieprzywrócenia.

Odpowiedź: Art. 71 ust. (5) ustawy z dnia 23.III.1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego (Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 294) postanawia, że niezawodowi członkowie organów zarządzających przez czas zawieszenia ich w sprawowaniu mandatu nie pobierają żadnego wynagrodzenia. W dalszym ciągu przepis ten postanawia, że jedynie burmistrzowi miasta liczącego ponad 5000 mieszkańców może być przyznane prawo do zachowania wynagrodzenia całkowitego lub ograniczonego z funduszy gminy za cały okres zawieszenia burmistrza w sprawowaniu mandatu lub za czas określony.

W konkretnym przeto wypadku, jak z powyższego wynika, wójt niezawodowy jest formalnie cał-

kowicie pozbawiony prawa do uposażenia za czas zawieszenia go w służbie z jakichkolwiek powodów i nie przysługuje mu żadne uposażenie za czas zawieszenia, jeżeli nawet został później przywrócony do pełnienia obowiązków służbowych. *mgr. Z.*

4. *Pytanie:* Jeden z Zarządów gminnych zapytuje: „Jaką odległość należy zachować przy sadzeniu drzew ozdobnych i owocowych od granicy sąsiednich gruntów i jakie przepisy prawne regulują powyższą sprawę“.

Odpowiedź: Art. 671 Kodeksu Cywilnego (Napoleona) postanawia, że nie wolno sadzić drzew wyniosłych inaczej, jak w odległości przepisanej urzędzeniami szczególnymi, istniejącymi obecnie, lub zwyczajami stałymi i przyjętymi; w braku zaś urzędzeń i zwyczajów inaczej, jak w odległości dwóch metrów od linii rozdzielającej dwie posesje, co do drzew wyniosłych, a w odległości pół metra co do innych drzew i żywopłotów.

Wreszcie art. 672 mówi, że sąsiad może wymagać, aby drzewa i płoty, zasadzone w mniejszej odległości, były wykopane.

Ten, na czyją własność zachodzą gałęzie drzew sąsiada, może go zmusić do obcięcia ich.

Toż samo dotyczy i korzeni, które ma prawo sam obciąć, jeżeli przechodzą na jego stronę.

Jak z powyższego wynika, nie rozróżnia się drzew ozdobnych i owocowych, przy czym jedne — nazywa wyniosłymi, i te należy sadzić w odległości 2-ch metrów od granicy sąsiada, a inne drzewa i żywopłoty pół metra.

W tym stanie rzeczy nasuwa się pytanie: co należy rozumieć przez drzewa wyniosłe i inne? — Otóż odpowiedzi wyraźnej na to nie ma. Dlatego też praktycznie rzecz biorąc, drzewa, których korony, bądź korzenie rozrastają się do tego stopnia, że sąsiad może ich część obciąć, jeżeli przechodzą na jego stronę, lepiej będzie sadzić w dalszej odległości niż dwa metry.

Toż samo dotyczy i innych drzew i żywopłotów, które można sadzić w odległości pół metra od granicy sąsiada.

Slowem, drzewka i krzewy, nadające się na żywopłoty, można sadzić najmniej w odległości pół metra, drzewa małe 2 mtr, natomiast średnie i wielkie lepiej jest sadzić w dalszej odległości, uzależniając tę odległość od siły i wzrostu danego drzewa.

M. K.

Przegląd wydawnictw

Inż.-roln. St. Skwarczyński: „Czynniki wzrostu produkcji rolniczej“. (Wydawnictwo Towarzystwa Oświaty Rolniczej — Warszawa, ul. Mazowiecka 10. Rok 1939, — stron 214, — cena książki 5 zł.).

Autor omawia w swojej książce sprawę udziału pracy i kapitału w rolnictwie, oraz znaczenie tych czynników dla zwiększenia wydajności w poszczególnych grupach gospodarstw rolnych. W dalszym ciągu dość szeroko naświetlone jest zagadnienie opłacalności produkcji rolniczej, a wreszcie rola oświaty w gospodarczym rozwoju wsi.

W szczególności na treść książki składają się następujące rozdziały: 1) Stan wytwórczości rolniczej w Polsce; 2) Warunki przyrodnicze a poziom wytwórczości rolniczej; 3) Drogi zwiększenia wytwórczości; 4) Możliwości podniesienia wytwórczości w ramach działania na kierunek i formy zagospodarowania ziemi; 5) Możliwości podniesienia wytwórczości w ramach organizacji gospodarstw rolnych; 6) Dochód surowy a nakład pracy i kapitału w gospodarstwach włościańskich; 7) Warunki podniesienia wytwórczości w gospodarstwach włościańskich; 8) Polityka gospodarcza wobec zagadnienia wzrostu wytwórczości rolniczej. Ponadto b. ciekawe zestawienia statystyczne o charakterze pomocniczym, oraz wykaz tablic statystycznych.

Tak opracowana książka będzie niewątpliwie dużą pomocą w pracach tych działaczy samorządowych, którzy interesują się zagadnieniami ekonomiczno-rolniczymi.

M. K.

Materiały o organizacji i działalności Wydziału Opieki Społecznej i Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy pod red. J. Starczewskiego i Dr. J. Konopnickiego. Rok budżetowy 1937/38. Warszawa, 1938, str. 333.

Opublikowane niedawno „Materiały“ rzucają światło na jedno z najbardziej palących zagadnień społecznych oraz obrazują wysiłki samorządu stołecznego zmierzające do zlagodzenia bolączek w dziedzinie zdrowia publicznego i opieki społecznej.

„Materiały“ omawiają następujące zagadnienia: organizacji miejskiej służby opieki społecznej i zdrowotnej, współpracy czynnika obywatelskiego, koordynacji akcji opiekuńczej, działalności miejskiej służby opieki społecznej i służby zdrowia, wreszcie działalności wydawniczo propagandowej.

Na czoło nieomagań i bolączek społecznych wysuwają „Materiały“ zagadnienie mieszkaniowe. W stolicy sprawa ta nie przedstawia się bynajmniej lepiej niż na prowincji. Dane statystyczne są pod tym względem niezwykle wymowne. W 1931 r. gdy dla całej Polski odsetek mieszkań 1-izbowych wynosił 36,5% w Warszawie było ich 42,5% i tylko Łódź była pod tym względem rekord warszawski cyfrą 63,1% posiadanych wówczas mieszkań 1-izbowych. Gdy w Polsce liczba mieszkań jedno i dwu-izbowych wynosiła 68,7%, w Anglii liczba mieszkań cztero- i więcej izbowych wynosiła 65,2%. Odsetek mieszkań jednoizbowych wynosił w Warszawie 42,5%, w Pradze — 27,2%, w Londynie 11,5%, w Berlinie 4,4%. Liczba osób przypadających na 1 izbę w jednoizbowym mieszkaniu wynosiła: w Warszawie 4,0%, w Pradze 2,9%, w Londynie 1,75%, w Berlinie 1,77%, w Łodzi 3,83%, we Lwowie 3,44%, w Krakowie 3,53%, w Poznaniu 3,34%.

Od czasu spisu statystycznego lat 1921 i 1931 oraz w latach następnych obserwujemy postępujące zagęszczenie zaludnienia mieszkań. W Warszawie w 1921 r. przypadało na 1 izbę 3,73% osoby, w 1931 r. już 4 osoby.

Drugą obok przeludnienia bolączką małych mieszkań jest brak elementarnych urządzeń higienicznych. Instytut Gospodarstwa Społecznego podaje, że na 100% zbadanych mieszkań robotniczych, 98% nie posiadało własnego ustępu, 87% nie posiadało zlewu, 86% wodociągów, 44,2% mieszkań było ciemnych, 52,6% mieszkań było wilgotnych.

W takich warunkach mieszkaniowych — podkreślają słusznie „Materiały“ — czyż możliwy jest właściwy rozwój elementarnej komórki społecznej — rodziny? — Jak może wyglądać opieka nad rodziną ze strony ośrodków zdrowia i opieki?

Inne zagadnienie wysuwające się na pierwszoplanowe miejsce w działalności Wydziału Opieki Społecznej i Zdrowia Publicznego — to sprawa bezrobocia, opieki nad bezrobotnymi. Autorzy „Materiałów“ utyskują, że zagadnienie bezrobocia nie ulega w stolicy odprężeniu mimo poprawy gospodarczej. Stały przypliw do stolicy wciąż nowych rzesz bezrobotnych z prowincji przyczynia się do zaognienia bezrobocia w Warszawie. Należy uświadomić sobie, że jest to proces nieunikniony i tylko szybkie uprzemysłowienie kraju zdoła rozładować olbrzymią podaż rąk wyciągniętych po pracę.

Na razie nieuniknionym jest rozciągnięcie wszechstronnej opieki i pomocy dla bezrobotnych i ich rodzin ze strony Państwa i samorządu, by zapobiec fatalnym skutkom tej klęski społecznej: degeneracji fizycznej i moralnej.

FABRYKA KAS STALOBETONOWYCH
S. ZWIERZCHOWSKI



W A R S Z A W A
UL. WIERZBOWA 3, TEL. 522.97

Kasy odporne na
włamanie. Kasety do
muru, szafy żelazne,
kasy okazyjne,
k a s e t k i.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT DROGOWYCH
FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ

WACŁAW KIEŁBIŃSKI

Warszawa, ul. Tyszkiewicza Nr 9, tel.: 280-75, 349-28 i 504-37

Oddziały: 1) Wilno, ul. Ponarska Nr 26, tel. 28-04.

2) Łódź, ul. Wólczajska Nr 259, tel. 279-15.

JUŻ NA WYCZERPANIU!

**„Instrukcja dla Samorządowych
komisj letniskowo-turystycznych”**

cena 0.50 zł. (+ porto)

Do nabycia w Związku Powiatów R.P.



Do końca maja nabywać można
znaczki pocztowe Pomocy Zimowej.
Nabywając je, pomagacie
bezrobotnym i ich dzieciom.

**OPIEKA NAD DZIEĆMI
W RODZINACH ZASTĘPCZYCH**

Wydawnictwo Związku Powiatów R. P., opracowane przez
F. Brannego zawiera m. in.: regulamin w sprawie umieszcza-
nia dzieci w rodzinach zastępczych, instrukcję dla rodzin za-
stępczych, przyjmujących dzieci na wychowanie, wzór książeczki
kontroli oraz wzór umowy z rodziną zastępczą. Str. 31 zł. 1.—
Cena książeczki kontroli 0.50.

Książeczkę kontroli można nabywać oddzielnie.

Zamówienia należy kierować do:

ZWIĄZKU POWIATÓW R. P.
WARSZAWA I, MARSZAŁKOWSKA 81a m. 7
KONTO P.K.O. Nr 51177.

czas. 13458/21/22

NA SEZON ROBÓT BUDOWLANYCH I INNYCH B. AKTUALNE
I POTRZEBNE WYDAWNICTWO.

Wyszła z druku książka p. t.:

DOSTAWY I ROBOTY NA RZECZ ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH

Zbiór przepisów ogólnych
i warunków technicznych

KSIĄŻKĘ OPRACOWALI:
CZĘŚĆ I. PRZEPISY OGÓLNE

KAZIMIERZ PYSZKOWSKI
Inspektor Związku Miast Polskich
Mgr STEFAN GRZESZCZAK
Referent Związku Miast Polskich

CZĘŚĆ II. WARUNKI TECHNICZNE

Inż. **JAN MOKRZYCKI**
przy współudziale inżynierów-specjalistów

Cena egzemplarza **zł 8 gr 50 (+ porto)**

ZAMÓWIENIA WYKONUJE:

SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY
WARSZAWA, MIODOWA 6. Tel. 5-92-63

PILNE - UWAGA!

WYBORY DO ZARZĄDÓW GMINNYCH I WYDZIAŁÓW POWIATOWYCH

Samorządowy Instytut Wydawniczy (Warszawa ul. Miodowa 6 tel. 592-63)

wydał książkę Bronisława Wesółowskiego

p. t. „PRZEPISY WYBORCZE DO ZARZĄDÓW GMINNYCH I WYDZIAŁÓW POWIATOWYCH“

Książka zawiera wszystkie rozporządzenia ministerialne wraz z przepisami związkowymi i objaśnieniami i służy jako nieodzowny podręcznik przy czynnościach wyborczych dla Wydziałów Powiatowych, Zarządów Gminnych oraz powołanych Komisji.

Cena egzemplarza zł 1 gr 50 (+ porto)

Jednocześnie Instytut przygotował komplety wszystkich druków wyborczych w tym zakresie w liczbie odpowiadającej potrzebom gminy. **Cena kompletu druków zł 1 (+ porto).** Zamówienia wykonuje się odwrotnie.